Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **12** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.75 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Czesław Budnik**
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 141. | BYDGOSZCZ, środa dnia 23 czerwca 1926 roku. | Rok XX.

Hasła na przyszłość.

Jak powinny wyglądać przyszłe wybory do Sejmu?

Jeszcze ten się nie urodził, ktoby wszystkim dogodził, — mówi przysłowie; może słusznie, lecz mamy przekonanie, że ten lub ci się urodzili, którzy narodowi, jako całości mogliby dogodzić. Ubliżyłby ten Rzplitej Polskiej, ktoby wątpił, że na 28 miljonów mieszkańców nie można znaleść ludzi zdolnych na należytego reprezentowania interesów państwa i narodu na terenie Sejmu, Senatu i rządu. Wiec czemże się dzieje, że nowa Polska, tak cudownie powstała, z takim entuzjazmem przez nas witana, stoi obecnie nad brzegiem przepaści? Przepaści politycznej i ekonomicznej?

Odpowiedź krótka i węzłowata: kto winien — my sami. Trafnie się wyraził wybitny angielski mąż stanu: jaki naród taki parlament, jaki parlament, taki rząd, jaki rząd, taki rozwój państwa. Gdybyśmy w naszych warunkach słuszność tej zasady uznali, byłby to dla nas wyrok przygnębiający, a jednak w możliwość podźwignięcia się narodu z obecnej krytycznej sytuacji nie należy ni chwili wątpić.

Jedni twierdzą, że nieudolność i ciągłe zmiany rządów nas do nędzy doprowadziły; inni upatrują w składzie Sejmu przyczynę naszego moralnego i ekonomicznego upadku; my jednak wyborcy bądźmy szczerzy, uderzmy się każdy w piersi z wyznaniem: nasza wina — i nie dosyć na tem — naprawmy nasz błąd! Z matematyczną ścisłością możemy wykazać, że my wyborcy ponosimy odpowiedzialność za naszą dzisiejszą nędzę.

Rząd — któż był i jest tym rządem? To grono ludzi od siedmiu lat bez przerwy się zmieniających, po większej części nieodpowiednich na swych wysokich urzędach i ciągle zależnych od partji i partyjek sejmowych a przypisujących sobie kompetencje, których istnieniu rzeczywistość zaprzecza. Dalej Sejm — kto go stanowi? Ludzie najrozmaitszego gatunku, a najmniej z tego gatunku, który zoologja nazywa „homo sapiens" (człowiek rozumny). Są to ludzie po większej części umysłowo a, niestety, często i moralnie nie dorośli do trudnego zadania prawodawców narodu, a żądni zresztą wysokich dyjet, władzy i honorów poselskich. Dzisiaj kraj cały na tych naszych posłów jest wzburzony jak pewnie w żadnem innem państwie Europy. Ale w rezultacie, co ci ludzie w Sejmie winni, że tacy są, jacy są? Takich posłaliśmy do Sejmu i tak, jak z wilka nie można zrobić owieczki, jak z osła nie można zrobić konia (najwyżej muła), tak i mandat poselski, najstaranniej ostemplowany i podpisany, nie zmieni charakteru właściwości posła.

Lecz kto my, wyborcy, jesteśmy? Jesteśmy twórcami naszych rządów, naszego Sejmu, naszego Senatu i całej organizacji, która nas samych do nędzy doprowadziła i na szyderstwo całego świata naraziła. Ze wszystkich „kracji", arystokracji, plutokracji, ochlokracji, demokracji — stworzyliśmy najmarniejsze „kracje", „głupiokrację i szelmokrację". To jest teraźniejszy stan rzeczy.

Co nam, ostatniej i najwyższej instancji narodu, należy obecnie czynić, byśmy godni byli nazwy rozsądnej demokracji? (władztwa ludzi?).

Przedewszystkiem musimy osięgnąć **zmianę ordynacji wyborczej** jeszcze przed rozwiązaniem obecnego Sejmu. **Głosowanie na listy jest niedorzecznością,** graniczącą z idjotyzmem; polem do partyjnictwa, dla tworzenia klik, **ogłupiania ludu,** dla żądnych zysku i władzy agitatorów-krzykaczy i demagogów; tego wybory do obecnego Sejmu dowiodły. Na tem tle powstało 16 partji i partyjek obecnego Sejmu. Wyborcy głosowali na numera list, **nie znając nawet nazwisk kandydatów,** a tem mniej ich kwalifikacji umysłowych i moralnych.

Wyborcy nie był znany żaden cenzus umysłowy kandydata, żadna gwarancja moralna przeszłości jego, stopień wyrobienia politycznego, zdolności fachowe ani zasługi w społecznej pracy. Możnaby z tą samą dozą logiki kije powtykać na rynku, rozmaicie malowane i kazać głosować na kolor, jaki się komu podoba. Dla kandydata koniecznością tylko było należeć do takiej a takiej partji; ludzie zaś wybitni, lecz bezpartyjni, sumienni i nie narzucający się nie mieli najmniejszej szansy wyboru.

Jeżeli już koniecznie analfabeci i ludzie nie mający najmniejszego pojęcia o państwowości mają mieć prawo głosu, to nie oddawajmy tych najliczniejszych wyborców pod wpływ opłacanych agitatorów, demagogów i **krzewicieli klasowej nienawiści,** a przedstawiajmy im **imiennie** osobistości bezpartyjne, nieposzlakowanej uczciwości, zdolności i wiedzy. Niech każdy wyborca wie, że dzisiaj w państwie kulturalnem niema trwałego dobrobytu dla jednej klasy ludności, a dla drugiej nędza, że jego osobiste powodzenie jest ściśle związane z dobrobytem całego narodu.

Drugie żądanie musi być **rozszerzenie władzy Prezydenta,** szczególnie w zakresie możności rozwiązania Sejmu i Senatu, co da wyborcom możność zwalczania szkodliwego partyjnictwa pod sztandarem światłego Prezydenta. Trzecie żądanie to **zmniejszenie liczby posłów,** coby wpłynęło na intensywność i sprawność pracy posłów. Pozatem żądajmy od kandydatów na posłów bezwzględnej uczciwości, odpowiedniego uzdolnienia i pracowitości. Pod tem hasłem winny się zjednoczyć wszystkie klasy społeczeństwa, a wtedy będzie Polska dobrą matką dla wszystkich swych dzieci.

Gdy chcesz żyć w pokoju i praworządności,
To na swym sztandarze pisz hasło jedności,

Rogoźno, w czerwcu 1926 r.

R. M.

(Uwagi powyższe zamieszczamy, ponieważ w ogólności odpowiadają naszym zapatrywaniom. Jedno mamy tylko **zastrzeżenie,** a mianowicie, że tylko bezpartyjnych należy wybierać. Bezpartyjni w naszych warunkach to przeważnie ludzie niebiorący udziału w życiu publicznem i mało ze sprawami państwowemi i potrzebami społecznemi obeznani. Tacy napewno do poprawy sytuacji się nie przyczynią. Zgadzamy się natomiast z żądaniem, aby wybierać ludzi najuczciwszych i najzdolniejszych, a nie takich, którzy tylko dla tego uganiają się po partjach, aby dorwać się do korytka. — Redakcja).

Premjer Bartel o sytuacji.

Konferencja Bartla z przywódcami klubów parlamentarnych.

Marszałek Sejmu skarży się na prasę. — Bartel przeciwny jest nowym wyborom w niedalekim terminie. — Niech Sejm uchwali zmianę konstytucji. — Konferencja z przedstawicielami prasy krajowej.

Warszawa, 21. 6. (PAT) Dnia 21 czerwca o godz. 5 po południu w mieszkaniu p. prezesa Rady Ministrów odbyła się konferencja, na którą zaproszone zostały prezydja wszystkich klubów parlamentarnych. Przybyło około 30 osób. P. premjer w dłuższem przemówieniu określił stosunek rządu do Sejmu. Punktem wyjścia wywodów p. premjera był list, skierowany do niego przez marszałka Sejmu, w którym p. marszałek skarżył się na ataki niektórych organów prasowych na Sejm. P. premjer oświadczył, że nie jest w kontakcie z temi pismami i że za prasę nie może ponosić odpowiedzialności. Jest on zwolennikiem systemu parlamentarnego i nie chciałby, by ataki prasowe przypisywano rządowi. Następnie p. premjer uzasadniał, dlaczego rząd przeciwny jest przeprowadzeniu w szybkim czasie wyborów. Byłyby one ponownym wstrząsem, któryby przyniósł krajowi wiele szkód. To też rząd pragnie utrzymać Sejm dotychczasowy, a ma do niego dwie tylko prośby, pierwszą jest załatwienie prowizorjum budżetowego, a drugą — uchwalenie zmian w Konstytucji w myśl projektu rządowego. Po uzasadnieniu tego projektu p. premjer wyjaśnił, że rząd nie wniósł do pozycji zmian ordynacji wyborczej, licząc się z faktem, że taka propozycja pociągnęłaby za sobą spotęgowanie i przedłużenie w nieskończoność walk partyjnych. Gdyby jednak odpowiednie propozycje co do zmian ordynacji wyborczej wpłynęły ze strony Sejmu, rząd nie przeciwstawiłby się im zasadniczo, lecz ustosunkowałby się do nich stosownie do pojmowania przez siebie potrzeb i interesów państwa. Na zapytanie kilku obecnych o rozmaite szczegóły p. premjer udzielał odpowiedzi. Bezpośrednio po tej konferencji o godz. 7 wieczorem p. premjer przyjął przedstawicieli prasy krajowej i powtórzył im treść swego oświadczenia, złożonego przedstawicielom klubów sejmowych. W zakończeniu p. premjer apelował do prasy, by krytykując choćby jak najostrzej Sejm, jednocześnie uwzględniała powagę tej instytucji państwowej, która jest konieczną i przy pewnych warunkach bardzo pożyteczną i twórczą.

Warszawa, 22. 6. (Telefon.) Uczestnicy przyjęcia przywódców ugrupowań sejmowych u Premjera Bratla, wyrażają się o usłyszanych enuncjacjach korzystnie.

Prof. Dubanowicz mniema, że Rząd jest dopiero w toku układania programu.

Prezes Chaciński i poseł Dębski z Piasta wyrazili zgodę na bardzo wiele propozycyj Premjera i podkreślili konieczność zajęcia wobec nich rzeczowego stanowiska.

Sen. Posner, prezes senackiego klubu P. P. S. wyniósł z konferencji najlepsze wrażenie i przyjął z wielkiem zadowoleniem powiedzenie Bartla, że uważa siebie za posła.

Wiceprezesi sejmowego klubu Z. L. N. pp. Seyda i Wierzyński oświadczyli premjerowi Bartlowi, że ich stronnictwo nie weźmie udziału w herbacie politycznej, podczas której będzie mowa o Konstytucji, ze względu na obecność przedstawicieli mniejszości narodowych. Związek był gotów omówić aktualne zagadnienia Sejmu, zwłaszcza konstytucyjne z Premjerem i stronnictwami politycznemi.

Rataj liczy na „wielką większość".

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Dziś złożył p. Rataj godność marszałka prawdopodobnie na posiedzeniu konwentu senjorów. Niewiadomo jednak, czy rezygnacja znajdzie się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Marszałek zgodziłby się podobno zostać na stanowisku, gdyby większość, która mu wyrazi zaufanie, była t. zw. „wielką większością".

Klub „Piasta" a zmiana Konstytucji.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Klub „Piasta" ma zgłosić wniosek o zmianę szeregu artykułów Konstytucji. Wniosek nie obejmie wszakże tych artykułów, które porusza projekt rządowy. Między innemi domagać się będzie „Piast" zmiany postanowienia, odnoszącego się do nietykalności poselskiej.

Czem zajmować się będzie pierwsze posiedzenie sejmu.

Warszawa, 22. 6. (AW.) Dzisiaj odbędzie się pierwsze od początku maja posiedzenie sejmu w sprawie prowizorjum budżetowego. Pan Klarner wygłosi przemówienie w sprawie polityki finansowej rządu. Niewiadomo czy dyskusja nad przemówieniem odbędzie się zaraz, czy też na następnym posiedzeniu. Prawdopodobnie do głosowania nad prowizorjum budżetowem dziś jeszcze nie dojdzie.

Klarner wygłosi exposé.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Minister Skarbu wygłosi na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu exposé. „Rzeczpospolita" dowiaduje się, że p. Klarner postawi jako kwestję zaufania Rządu do Sejmu sprawę odesłania prowizorjum budżetowego w I. czytaniu do komisji budżetowej.

Otwarcie Kongresu Katolickiego w Chicago.

Nowy Jork. (AW.) Wczoraj odbyło się otwarcie Kongresu Eucharystycznego. O godz. 5-ej we wszystkich kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa. Komunję św. przyjęło przeszło 1 miljon wiernych. W nabożeństwach brało udział 5000 księży, 250 biskupów i 12 kardynałów. Reprezentowali oni wszystkie narody świata katolickiego.

Legat papieski udziela błogosławieństwa Polsce.

Chicago, 21. 6. (PAT). Przyjmując delegację polską na kongres eucharystyczny, legat papieski, kardynał Bonzano, udzielił błogosławieństwa apostolskiego dla narodu polskiego i podkreślił szczególne uczucia, które Ojciec św. żywi dla Polski, mając w pamięci, iż słusznie zażywa opinji: Polonia semper fidelis. Arcybiskup Chicago, kard. Mundelein, wyraził w rozmowie z delegacją polską dużo sympatji dla Polaków i spraw polskich.

„PURUS“ pasta do obuwia daje silny czarny połysk.

Nowy minister rolnictwa.

Warszawa, 21. 6. (PAT) P. Prezydent Rzplitej na wniosek p. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla postanowieniem z dn. 20 czerwca br. zwolnił kierownika Ministerstwa Reform Rolnych p. dra Józefa Raczyńskiego z kierownictwa Ministerstwa Reform Rolnych i zamianował ministrem reform rolnych p. dra Witolda Staniewicza, docenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

* * *

Dr. Witold Staniewicz urodził się w Wilnie w r. 1888. Tam też ukończył gimnazjum. Wstąpiwszy na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał doktorat w r. 1911, poczem ukończył wydział rolny politechniki w Monachjum z dyplomem inżyniera rolnego oraz prowadził specjalne studja ekonomiczne pod kierunkiem prof. Brentano. Po odbyciu podróży naukowej po Niemczech, Włoszech i Francji i zwiedzeniu gospodarstw i urządzeń rolnych, w r. 1914 powrócił do kraju i objął gospodarstwo w majątku rodzinnym, który pozostał na Litwie kowieńskiej. Z chwilą wybuchu wojny z bolszewikami wstępuje na ochotnika do Wojska Polskiego i pozostaje w niem do r. 1921 z małą przerwą, podczas której pełnił obowiązki starosty trockiego z ramienia zarządu ziem wschodnich. Będąc dowódcą kompanji 201 p. p. w dywizji ochotniczej, zostaje ranny pod Paprocią Kościelną, aby po odbyciu kuracji powrócić na front do 22 p. p. Wraz ze swą dywizją znalazł się wśród wojsk generała Żeligowskiego, dopóki w r. 1921 Uniwersytet Stefana Batorego nie reklamuje go, by powierzyć mu asystenturę ekonomji politycznej na wydziale prawnym. Biorąc poza pracą naukową żywy udział w działalności politycznej i społecznej, został posłem na sejm wileński wiosną 1922 r. W roku następnym p. Staniewicz habilituje się na wydziale rolnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i przenosi habilitację do Uniwersytetu wileńskiego, gdzie od roku szkolnego 1924-1925 obejmuje wykłady prawodawstwa agrarnego i polityki agrarnej na wydziale prawnym oraz ekonomji ogólnej i ekonomji rolniczej na wydziale rolnictwa. W maju b. r. zostaje powołany na katedrę ekonomji rolniczej politechniki we Lwowie. Posiada Virtuti Militari i Krzyż Walecznych.

O SANACJĘ NASZEJ WALUTY.

Ameryka chce, Anglja niechce.

Prasa berlińska donosi, że dom bankowy Dillona w Ameryce prowadzi ruchliwą akcję nietylko w samej Ameryce, lecz także w Anglji, w kierunku udzielenia Polsce pożyczki dolarowej. Firma Dillona stwierdza, że nadszedł czas, aby walutę polską uzdrowić i ustabilizować. Prasa niemiecka zamieszcza w tej sprawie komentarze, w których między innymi zaznacza, że akcja Dillona napotyka sprzeciw ze strony Anglji!?

Piłsudski sfinksem dla Europy.

Londyn, 21. 6. (PAT) „Observere“ w korespondencji z Warszawy pod tytułem „Ciekawy rozwój wypadków“ kładzie nacisk na niespodziewane skutki przewrotu oraz postępowanie Marszałka Piłsudskiego. Cała prasa jest wciąż zainteresowana osobistością Marsz. Piłsudskiego i stara się znaleźć wytłumaczenie jego postępowania.

Hohenzollernowie et Comp. dostaną odszkodowanie.

Berlin, 21. 6. (PAT) Tymczasowy wynik urzędowy ze wszystkich okręgów wyborczych jest następujący: Z ogólnej liczby 39,607.848 uprawnionych do głosowania, głosowało 15,584.821 osób, z czego 559.370 głosów uznano za nieważnych, a 15,025.451 za ważne, z tego za wywłaszczeniem głosowało 14,440.779, przeciwko 584.672, wobec czego wniosek lewicy o wywłaszczenie byłych panujących upadł. Sprawą tą obecnie zajmie się Reichstag.

Ekskomunikowany.

Profesor uniwersytetu wrocławskiego, dr. Józef Wittig, dyrektor seminarjum katolickiego (!) w uniwersytecie wrocławskim uległ ekskomunice. Pięć jego dzieł wpisano na indeks.

Szalone przedsięwzięcie.

Newport, 21. 6. PAT. Czterech studentów amerykańskich wyjechało dzisiaj na 15-metrowym skunerze, zamierzając przepłynąć na nim Atlantyk i wylądować w Plymouth.

Tryumwirat Mościcki-Piłsudski-Bartel

czyli operacja dokonana na Rzeczypospolitej.

Paryż, 21 6. PAT „Temps“ zamieszcza wywiad z bawiącym tu z okazji międzynarodowego kongresu sanitarnego byłym ministrem dr. Chodźką, który wyjaśnił genezę dokonanego przez Marsz. Piłsudskiego przewrotu. Dr. Chodźko zaznaczył, iż Polska zawsze była krajem rdzennie demokratycznym i niedopuszczalnem było, by polityka jej szła w kierunku prawicowym, w czem tkwi sekret tryumfu Marsz. Piłsudskiego, który rozwiał ciemności, dając możność wydobycia się światła. Była to oczywiście operacja bolesna, która głęboko wstrząsnęła całym narodem, lecz operacje takie są niezbędne. Im wcześniej się je przebywa, tem lepiej dla organizmu. Piłsudski nie mógł pozostać niemym świadkiem gotujących się w kraju wypadków. Nic dziwnego, że pragnął on odrodzić moralnie naród. Dusza jego tak ludzka i tak nawskroś polska musiała cierpieć z powodu intryg stronnictw, które dbały o własne interesy, oddalając na ostatni plan interesy narodu. Kraj z prawdziwą ulgą dowiedział się o próbie Marsz. Piłsudskiego uzdrowienia stosunków, a dowodem tego jest ogólny poklask, z jakim powitano wystąpienie jego przed byłym Prezydentem. Następnie dr. Chodźko charakteryzuje Marsz. Piłsudskiego, jako męża, którego hasłem było zawsze: wszystko dla Ojczyzny, a nie dla siebie. Tryumwirat Mościcki-Bartel i Piłsudski, złożony z mężów, którzy całe życie poświęcili pracy dla narodu i własnego kraju, jest gwarancją, że olbrzymie dzieło, które przedsięwzięli, zostanie zakończone.

Czy Skrzyński powiódł nas na manowce?

Aleksander Wielki, chłopięciem będąc, z niespokojem śledził zwycięstwa swego ojca, Filipa Macedońskiego, wyznając szczerze i otwarcie:

„Jak On nie przestanie zwyciężać, to czemże ja się wsławię po objęciu rządów?“

Z podobnem uczuciem śledzili niezwykłe powodzenie p. Al. Skrzyńskiego w dyplomacji, a w Lidze Narodów szczególnie, niejedni domniemani wielcy aleksandrzy polskiej dyplomacji w przyszłości.

Przyznać to musi bowiem każdy, że o żadnym polskim ministrze spraw zagranicznych nie pisano tyle, żadnego nie fotografowano w ilustrowanych pismach europesjkich i pozaeuropejskich, tyle co Skrzyńskiego.

A najgorzej — ze stanowisska naszych przyszłych Aleksandrów — było w marcu br. na nadzwyczajnem zgromadzeniu Ligi Narodów, kiedy Luther i Stresemann powtarzali: „Hier steh' ich und kann nicht anders“, a Szwed Unden bił w stół przed Chamberlainem i Brazylijczyk Mello Franco zagrodził Niemcom wstęp do Ligi. Skrzyński najmniej mówił, a niemal najwięcej o nim pisano

Wtedy w pewnej części prasy polskiej posypały się hymny dla Skrzyńskiego.

Mało było w Polsce polityków, którzyby wobec posunięć p. Skrzyńskiego zajęli tak objektywne stanowisko, jak poseł Chaciński, jeden z czołowych parlamentarzystów polskich, tak ze względu na powszechnie uznany kryształowy charakter, jak też ze względu na umiar w ocenie przeciwnika i zdolności umysłowe.

„Dajemy kredyt ministrowi“ — mówił p. Chaciński w Sejmie, kiedy poseł Stroński tradycyjnym zwyczajem sejmików polskich chciał instrukcjami skrępować posła Polski na walny sejm państw w Genewie.

Aczkolwiek poseł Chaciński zdaje siebie nie uważać za specjalistę za jakich się uważają posłowie, Marjan Seyda, Jan Dąbski, a Stroński nawet za wyrocznię w polityce zagranicznej, to jednakże krótkie i proste w słowach oświadczenie przywódcy chrześcijańskiej demokracji jest zgodne z tem, co Bismarck mówi o odpowiedzialności w polityce zagranicznej.

„Rzeczywistą odpowiedzialność w wielkiej polityce ponosić — pisze Bismarck w rodziale XII swych pamiętników — może jednakże tylko jeden kierujący minister, natomiast nigdy bezimienne grono, gdzie głos większości rozstrzyga. Decyzja co do obrania właściwej drogi lub zbłądzenia na manowce zależy często od zwrotów najdrobniejszych, które jednakże ślad na zawsze pozostawiają, zależy nieraz już od układu dźwiękowego i od doboru słów dokumentu międzynarodowego“.

Czy minister obrał dobrą drogę, czy wszedł na manowce to jego współcześni rzadko kiedy sobie uświadomili, a jeszcze rzadziej słusznie wymierzyli odpowiedzialność — mówi w tem samem miejscu Bismarck. — Dopiero otwarcie archiwów i zajrzenie do pamiętników współdziałających i współwiedzących w jakieś 50 do 100 lat później daje możliwość opinji poznania poszczególnych błędów i odchyleń od prostej drogi ku manowcom.

Nie oznacza to, aby było zupełną niemożliwością ocenić wypadki współczesne. Bismarck temu nie przeczy. Na przeszkodzie stoi jednak wiele trudności. U nas w Polsce np. stronnictwa uważające siebie za wyłącznych dostawców odpowiednich polityków na stanowiska odpowiedzialne z tych to względów będą mniej lub więcej nieprzychylne każdemu, który stoi poza partjami, najwyżej zdradzając jakieś sympatje Pozatem wchodzą w rachubę zazdrości różnych aspirantów do dyplomacji w szeregach poselskich czy dziennikarskich.

Otóż Skrzyński nie jest członkiem żadnego wpływowego stronnictwa, a że jednak miał szczęście. w Genewie i ma szczęście do „ludzi“, w znaczeniu opinji publicznej, czyni go to dla stronnictw niebezpiecznym, a dla aspirantów do fotelu ministra spraw zagranicznych niewygodnym, gdyż opóźnia urzeczywistnień ich marzeń.

Pismo nasze, nie związane z żadnem stronnictwem roszczącem sobie pretensje do wyłącznej roli guwernera Polski ani z aspirantami do odegrania roli Cavourów, Bismarcków czy Joe Chamberlainów może sobie pozwolić na próbę objektywnej oceny działalności tego czy innego ministra spraw zagranicznych.

Daliśmy tego dowód, kiedy godząc się na linje wytyczne Skrzyńskiego wejścia w bliższe porozumienie z Anglją, a w dalszym ciągu na układy z Locarno, zamieszczaliśmy równocześnie ostrą krytykę doboru osób na stanowiskach dyplomatycznych i konsularnych

I dziś, kiedy Skrzyński nie jest przy sterze, pozostała jednak nowa sieć dróg, które on usypał i któremi dyplomacja polska kroczyć będzie.

Jakie to są drogi? Czy Polska przez nie urośnie, czy wejdzie na manowce?

Krytycy układów z Locarno upierają się, że Skrzyński powiódł nas na manowce. Argumenty ich nie brzmiały jednak przekonywująco. Zastanowienie dopiero zaczęło budzić ogłoszenie układu rosyjsko-niemieckiego. Było to ze strony Niemiec krokiem nielojalnym. „Skrzyński okazał się naiwnym — mówili jego krytycy w Polsce — zasiadając w Locarno do układów z Niemcami, którzy knuli spisek za plecami z Rosją...

W większej mierze naiwnymi byli jednakże w takim razie Briand i Chamberlain, dwaj główni wodzireje układów z Locarno, gdzie przecież Polska wraz z innemi państwami. w drugiej parze asystowała.

Okazuje się tymczasem, że nielojalny układ Niemców z Rosją, który tak źle został przyjęty w Anglji, Francji i Czechosłowacji, bynajmniej nie zaszkodził np. Briandowi i że Poincaré udzielał i udziela mu poparcia. Dla p. Strońskiego wydaje się to dziwne, że Poincaré, który przeprowadził okupację zagłębia Ruhry, popiera dziś politykę porozumienia z Niemcami. A przecież okupacja ta właściwie pchnęła Niemcy w kierunku ukorzenia się i porozumienia z Francją.

Jeśli więc Poincaré mimo wszystko nie odmawia uznania p. Briandowi, to tem mniej możemy ubijać p. Skrzyńskiego, jako że nie w jego głowie ulęgły się układy w Locarno, a dalej i z tych względów, że nie ma tego doświadczenia w dyplomacji co Briand i Chamberlain.

„Jednakże nie uzyskał dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów — powiedzą i powiadają oponenci“.

Otóż co do tego, to sprawa nie jest jeszcze przesądzona.

Nie naśladujmy owego wróżbity niemieckiego z czasów wojny 30 letniej, który miastu rodzinnemu z gwiazd przepowiedział w takim a takim dniu zniszczenie wskutek trzęsienia ziemi. Władze onego masta nakazały ewakuację na oznaczony dzień. Z pobliskiego wzgórza wyczekiwało obywatelstwo spełnienia proroctwa lub wyroku na wróżbicie, któremu zagrożono szubienicą, gdyby wróżba była fałszywą. Mijała godzina za godziną, a piękna pogoda nic nie zapowiadała katastrofy. Wróżbita mdlał ze strachu przed szubienicą. Nagle na krótko przed zmrokiem wstrząsnęła się ziemia, i miasto legło w gruzach. Wróżbita padł na kolana i wzniósł ręce do góry.

„Dziękuje Wam, Niebiosa, za spełnione proroctwo“.

Tak oto troska o własną marną chwałę kazała mu na chwilę zapomnieć o bólu i nędzy całej społeczności.

Postać tego to wróżbity z angedoty nasuwa się nieraz przy czytaniu lamentów dziennikarskich. Niejednym troska o szarlatańską własną chwałę zaciemnia pogląd na dobro społeczne.

Zdaje się niektórym, że od faktu uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, zależy uznanie Polski jako mocarstwa.

„Une grande puissance ne se reconnait pas, elle se révèlle („wielkie mocarstwa nie ogłasza się jako takie, lecz zjawia się“ — powiedział Ks. Gorczaków).

Otóż z historji powinniśmy wiedzieć, że markiz brandenburski ogłosił się królem w 1701 r., jednakże długo trwało nim go wszyscy królowie uznali, a Papież, który, władając wówczas także państwem terytorjalnem, był nawet przez protestanckie i tureckie rządy uznany jako głowa mocarstwa świeckiego, odmawiał uznania tytułu królewskiego nawet jeszcze Wielkiemu Frycowi

Być może, że Niemcy będą nam odmawiały atestu mocarstwa — (Litwa zdaje się wogóle nas nie uznaje jako państwo), lecz to nie zmieni faktu, że sprawność naszej administracji, stan liczebny i wyćwiczenie armji, a nadewszystko niesłychanie wysoki stan oświaty (w szkołach średnich 220 000 dzieci — podczas gdy we Francji 150 000 a we Włoszech 75 000, w Hiszpanji 60 000 i w uniwersytetach 33 000) stawia nas niewątpliwie w rzędzie mocarstw europejskich.

Trudności finansowe dzielą z nami Francja i Włochy. Jest to bolączka ogólno-europejska, od nas samych niezależna.

Wszystko zależy teraz od sterowników nawy państwowej.

W 1831 r. wedle świadectwa Bismarcka armja Królestwa Polskiego wyćwiczona przez W. Ks. Konstantego pod względem wyćwiczenia i uzbrojenia stała wyżej niż pruska, uchodząca za najlepszą wówczas w Europie. Przegraliśmy tylgo dzięki nieudolności wodzów, a i to jeszcze dopiero po uzyskaniu poparcia pruskiego dla armji rosyjskiej (Bismarck Gedanken und Erinnerungen tom I, rozdział 12).

Gdyby polscy dziennikarze i posłowie nie byli tak wyłącznie nadziani beletrystyką i poezją, a nieco więcej starali się przyswoić sobie z piśmiennictwa politycznego, to nie powtarzalibyśmy skandalicznego sposobu wybierania wodzów armji na sposób z 1831 r., o czem Pamiętniki Barzykowskiego zgrozne przytaczają szczegóły. Możeby się wówczas uniknęło wypadków z 12 maja.

Jeśli dziś w prasie podnosi się głos ostrej krytyki przeciw ministrom, Sejmowi i posłom, a Dmowski podnosi hasło: **Nowych ludzi,** to przy tym obrachunku nie zapominajmy, że lwią część **winy ponosi także prasa polska i dziennikarze polscy.** Prasa w wielu wypadkach wiodła **czytelników za nos a Polskę na manowce.** Rozstrząsając sumienie posłów i ministrów, niech publicyści nie zapomną o rozrachunku z własnem sumieniem.

Jeśli chcemy Polskę wyprowadzić z manowców, które zdaniem naszem ten czy inny minister Polskę wepchnął, musimy podnieść prasę polską.

Coś w rodzaju rekolekcji dla dziennikarzy byłoby bardzo na czasie.

A. P. M.

Mościcki i Bartel.

(List Lwowski).

VI.

Świetlane tradycje politechniki lwowskiej. — Prezydent Mościcki żywym, złotym jej filarem. — Jego zasługi dla przemysłu naftowego. Zmudna karjera premjera Bartla. — Wielkie jego zasługi wobec kolejnictwa. — Sanacja kolejowa konieczna.

Lwów, 20 czerwca.

Nazwiska obu nowych, najwyższych sterników skołatanej nawy państwowej prezydenta Mościckiego i premjera dra Bartla, kierują mimowoli wzrok całej Polski na Lwów. I to nie na zapadłe w ziemię, romantyczne haszty miasta, lecz na żywe mury tutejszej politechniki. Zapalali w niej jasne znicze wiedzy kapłani nauki w szatach doskonałych: profesor matematyki Żmurko, uczony światowej sławy, Juljan Zaharjewicz, znakomity znawca budownictwa i architektury, dr. Stefan Niementowski, rozgłośny chemik, profesor Godlewski, znakomitość na polu fizyki doświadczalnej, wydzierający męczeństwem życia tajemnice radja, wreszcie dr. Mieczysław Łazarski, wieńczony przez paryską akademję za olśniewające prace z zakresu geometrji wykreślnej. Wszyscy posunęli naprzód żmudne kolisko wiedzy, zaświadczając w obliczu przekreślającego nas świata, że wtrącona w niziny niewoli Polska żyje przecież na wyżynach ducha.

Niezłomnym strażnikiem świetlanych tradycji politechniki lwowskiej okazał się dzisiejszy prezydent Mościcki, którego wykłady z zakresu elektrochemji i technologji wielkiego przemysłu chemicznego mało miały sobie równych, żeby przebrodzić wszystkie politechniki świata. Wprost niespożyte usługi oddał prezydent Mościcki nauce i szkoleniu młodej generacji techników lwowskich jako kierownik chemiczno-doświadczalnego laboratorjum. Obok znakomitej wiedzy i wprost genialnej naukowej batuty, obdarował je pierwszorzędnemi eksperymentalnemi aparatami, które zakupił ze skromnego emigracyjnego dorobku w Szwajcarji i przewiózł z Eneaszową troską do Lwowa na użytek ojczystej nauki. Wymagający ale sprawiedliwy, był wprost uwielbiany przez lwowską młodzież techniczną, która miała dostęp w dzień i w nocy do miłowanego profesora. Widziała w nim ideał dżentelmeństwa, wcielenie słowa, zastępującego dawną polską rycerskość.

Rozpolitykowanemu naszemu miastu nie był prezydent Mościcki znany. Nie starczyło czasu zanurzyć się w bajurę politycznych wyścigów i intryg. Przedewszystkiem zaś nie starczyło ochoty. Przybysz z ziemi Płockiej, długoletni tułacz, znany był jedynie i ceniony w naszych kołach przemysłowych głównie naftowych, jako wynalazca nowych metod destylacji nafty, tego przyrodzonego, narodowgo skarbu Wschodniej Małopolski, zdeptanego brutalnie skarbowym butem premjera Grabskiego. To też gdy przyszła do Lwowa wiadomość o powierzeniu profesorowi Mościckiemu najwyższego republikańskiego dostojeństwa, nie mógł niejeden krzykacz uliczny wyjść z podziwu, że mól retortowy, jak przezywano tu zaszczytnie prezydenta, został szafarzem najwyższej władzy Rzeczypospolitej.

Innemi drogami chadzał we Lwowie premjer Bartel. Przedewszystkiem urodził się, wzrósł w nim i zmężniał. Ubogi plebejusz lwowski, doprowadza po ukończeniu kilku klas gimnazjalnych zaledwie do stanowiska ślusarza kolejowego. W skromnym tym charakterze zwraca mrówczą i zawsze precyzyjną pracą uwagę inżyniera i naczelnika lwowskich warsztatów kolejowych, Mieczysława Niemczynowskiego. Bystry szef odkrywa przyszłego męża stanu odrodzonej Polski od roboczego młota i przydziela go do biura rysunkowego. Podniecony tem młody Bartel, zdaje maturę, kończy politechnikę, której rychło zostaje profesorem, objąwszy wykłady geometrji wykreślnej po wyżej już poznanym, znakomitym Łazarskim. Na tym posterunku stara się wypełnić żelazną pracowitością dotkliwą naukową lukę, powstałą po niecodziennym poprzedniku. Wśród uczni cieszy się pełnym szacunkiem, miru jednak nie zdobywa głównie z powodu chropowatego usposobienia, które wygładza dopiero polityczna karjera i maniera. Jeżeli prezydent Mościcki może obok olśniewających naukowych zdobyczy wskazać na praktyczne swoje zasługi wobec śląskich zakładów w Chorzowie, może premjer Bartel chlubić się istniejącą od lat we Lwowie fabryką, materjałów budowlanych i ceramicznych Lewińskiego, którą wydobył z gospodarczego rozstroju i osadził na udoskonalonych podstawach technicznych i administracyjnych.

Premjer Bartel znany jest doskonale lwowskiemu ogółowi. Opinja miasta zalicza go do najdzielniejszych ludzi, jacy wyszli z lwowskich murów. Społeczny radykał, znajduje jednak hamulec w gorącej miłości ojczyzny i trzeźwym, niepospolitym umyśle. Już dawniej położył jako minister granitowe zręby pod granitowe kolejnictwo. Sądzono tu powszechnie, że obecnie uwieńczy pierwotne kolejowe dzieło, przeprowadzając redukcje personalne i modernizując zarząd kolejowy w myśl haseł samowystarczalności. Przedewszystkiem jednak usuwając bolszewicko-anarchistyczne elementa poza nawias kolejowy. A zagnieździły się one we Lwowie. Tymczasem zepchnął nieoczekwianie kolejowy ciężar na ministra Romockiego. Jakgdyby nie chciał własnemi rękoma poskramiać i ukrócać dawnych, towarzyszy pracy. Czuł niepopularność takiego kroku. Niemniej rozumie jego konieczność.

Dr. A. B.

Polska nie wystąpi z Ligi Narodów.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. August Zalewski, udzielił wywiadu przedstawicielce amerykańskiej agencji „Associated Press". Na zapytanie w sprawie wiadomości, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej o rzekomem wystąpieniu Polski z Ligi Narodów, p. Zalewski oświadczył, iż są one nieścisłe. Rząd polski takiej decyzji nie powziął w tem przekonaniu, że słuszne postulaty Polski, których obronę dalszą energiczną rząd sobie zastrzega, będą przez Ligę Narodów uwzględnione.

Nowy poseł turecki.

Dnia 19 czerwca o godzinie 12-tej w poł. Yahia Kemal Bey, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Turcji złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audencji na Zamku, przy której byli obecni: kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. August Zaleski, szef Kancelarji Cywilnej p. Stanisław Car, szef Gabinetu Wojsk. pułkownik Zahorski, oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego P. Prezydenta.

Stosownie do ceremonjału p. poseł turecki przybył na Zamek w towarzystwie dyrektora Protokołu p. Stefana Przeździeckiego, Sekretarza poselstwa pp. Teleat Reouf Bey i Reouf Hairi Bey, towarzyszył adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej p. kpt. Nagórny.

Litwa prowokuje Francję.

Z Paryża donoszą, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych republiki złe wrażenie wywołało zachowanie się rządu kowieńskiego w sprawie napaści jego dziennikarskiego organu na rząd francuski. W organie tym ukazał się ostatnio gwałtowny atak na rząd Brianda, zarzucający mu wyzysk robotników litewskich we Francji. Zabiegi konsula francuskiego w Kownie, o sprostowanie tych wersji nie odniosły dotychczas żadnego rezultatu.

Straszna katastrofa na Prucie.

Wskutek zatonięcia promu straciło życie jedenaście osób.

Na Prucie wydarzyła się okropna katastrofa, której ofiarą padło jedenaście istnień ludzkich. Między wsiami Siemiakowce i Debesławce uruchomił niejaki Workowski, właściciel dwóch młynów w powyższych wsiach, — prom.

Krytycznego dnia przeprawiało się promem kilkanaście osób wraz z dwoma wozami, końmi i krowami na jarmark do Kołomyji i pobliskiego Zabłotowa. Nagle słupy, podtrzymujące stalową linę, wskutek podmulenia ich przez wezbraną rzekę zachwiały się i prom, obciążony nad miarę, począł się zanurzać na dno rzeki. O ratunku nie było mowy, gdyż fale i rwący nurt wodny utrudniały wszelką akcję ratunkową. Uratowały się tylko trzy osoby, między niemi pewien handlarz - Żyd, który uchwycił się ogona końskiego i w ten sposób dopłynął do brzegu, sam nie umiejąc pływać.

Zwłoki ofiar katastrofy wyłowiono z wody. Są to przeważnie włościanie ze wspomnianych wsi. Nad zwłokami rozgrywały się sceny rozpaczy pozostałych rodzin.

Winę wypadku przypisują pośrednio tutejszemu Starostwu, które zezwoliło na własną rękę bez porozumienia się z Zarządem Wodnym w Kołomyji na otwarcie promu.

Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja, mająca zbadać i ustalić przebieg i powód katastrofy, która rozmiarami swymi przypomina pamiętną katastrofę kolejową w r. 1897 na Kosaczówce pod Kołomyją.

Wynalazek Dra Podlasiaka

(4

Nowela fantastyczna.

(Ciąg dalszy)

Z uwagą oglądał poseł jakąś szafkę, wyzbrojoną w różne skomplikowane przyrządy, słuchał wielce dlań nudnego i niezrozumiałego objaśnienia poszczególnych części maszyny i tylko oczami strzelał wokoło, czy się gdzie nie kryje jakie oszukaństwo.

Wreszcie wykład się skończył, Dojda kiwnął głową po raz ostatni (na znak zrozumienia wszystkiego, co ten „oszust" względnie „narwaniec" opowiadał), a Podlasiak wyciągnął z kąta dzbanek blaszany, pokryty białą emalją, i dalej prawił:

— Dla przekonania pana posła o prawdziwości mych słów dokonam niezwłocznie doświadczenia z tym oto dzbankiem. Niech pan poseł raczy położyć na nim swój znak, by nie mogło być później wątpliwości co do autentyczności dzbanka.

Dojda wyciągnął z kieszeni pieczątkę z facsimile swego podpisu (jako że w pisaniu wciąż jeszcze nie był zbyt krzepki, więc nosił przy sobie stale pieczątkę), i wnet na dzbanku stało jak wół fijołkowym kolorem: Wincenty Dojda poseł sejmowy.

Podlasiak wstawił dzbanek do szafki maszyny i mówił dalej:

— Oto za chwilę zdematerjalizuję dzbanek; pańskie mieszkanie znajduje się akurat pod nami, tylko o dwa piętra niżej. Zdematerjalizowany dzbanek przeniosę o dziewięć metrów na dół i tam go zmaterjalizuję znowu. Pójdziemy potem do pokoju pana posła i tam nasz dzbanek odnajdziemy.

Przystąpił do specjalnej tablicy rozdzielczej, przesunął jakąś dźwignię.

Poseł bacznie obserwował każdy ruch jego, nie dostrzegł jednak nic podejrzanego. Maszyna ani drgnęła, nawet szmeru żadnego słychać nie było.

Podlasiak chwilę spoglądał na zegarek:

— Już dzbanek zdematerjalizowany; gdybyśmy teraz otworzyli szafkę, nicbyśmy tam już nie znaleźli. Niestety jednak tego uczynić obecnie nie możemy, gdyż mogłoby się to odbić niekorzystnie na doświadczeniu, a conajmniej na całości zmaterjalizowanego później ponownie dzbanka. Teraz prześlę czynniki składowe dzbanka do pańskiego pokoju.

Jakoż przesunął inną dźwignię.

— A teraz najtrudniejsza część doświadczenia: materjalizuję dzbanek w pańskim pokoju.

Poruszył dźwignię trzecią, poczekał chwil kilka i rzekł do posła:

— Chodźmy do pana, by obejrzeć dzbanek.

Zeszli o dwa piętra niżej; już na schodach słychać było krzyki, a po otwarciu z zatrzasku drzwi wejściowych przez posła, właścicielka mieszkania natarła nań z furją: na środku pokoju poselskiego leżał przewrócony dzbanek, a po froterowanej posadzce rozlała się szeroko struga wody.

Poseł mało zwracał uwagi na uprzykrzoną dachodawczynię; chwycił dzbanek, podniósł do oczu. Nie ulegało wątpliwości, że dzbanek jest tym samym, który niedawno znajdywał się o dwa piętra wyżej; stempel poselski widniał w całej krasie.

Mniej zrozumiałą rzeczą była woda na podłodze. Podlasiak stworzył na poczekaniu hypotezę, niepozbawioną wszelkich cech prawdopodobieństwa: oto przez roztargnienie, właściwe uczonym, nie zajrzał do dzbanka i nie wylał zeń wody, jaka w nim była. Obniżając dzbanek o dziewięć metrów, obliczył wysokość dwu pięter jedynie w przybliżeniu; dzbanek więc zmaterjalizował się na pewnej wysokości nad podłogą pokoju poselskiego (gdyż wysokość dwu pięter wynosiła istotnie dziewięć i pół a może dziesięć metrów) i runął z hałasem na podłogę, rozlewając swą zawartość. Hałas sprowadził właścicielkę mieszkania, a wraz z nią burzę na głowę posła Dojdy.

Korzystając z chwilowej przerwy w potoku słów, płynących z ust gospodyni mieszkania, Dojda z Podlasiakiem podążyli znowu na górę.

— W ciągu kilku godzin do chwili przesłania jakiegoś przedmiotu na odległość mogę potęgą mej maszyny przedmiot ten znowu zdematerjalizować i przenieść z powrotem do wnętrza maszyny. Promienie moje w ciągu tych kilku godzin działają na przeniesiony przedmiot nawet na pewnej, stosunkowo dość dużej odległości od punktu jego materjalizacji, więc choćby ta jędza pod nami przetaszczyła dzbanek do innego pokoju, to i tak możemy go odzyskać. Pierwej jednak zechce się pan poseł przekonać, że w tej chwili szafa maszyny jest próżna.

Otworzył drzwi szafy, wyłożonej jakimś połyskliwym metalem; nie było tam nietylko dzbanka, ale nawet odrobiny kurzu, gdyż tajemnicze promienie opróżniły wnętrze szafy dokładnie.

Poszedłszy do tablicy rozdzielczej, uczony począł manipulować dźwigniami w kierunku odwrotnym, niż czynił to poprzednio.

Po pewnej chwili z otwartej szafy maszyny wynalazca tryumfalnie wyjął dzbanek; była nawet i woda, ale już nie w dzbanku, lecz na dnie szafy. Poseł ponownie obejrzał dzbanek i musiał przyznać, że jest on niewątpliwie tym samym, który niedawno jeszcze wyprawiał awantury w poselskiem mieszkaniu.

Nie ulegało wątpliwości, że poseł Dojda stanął w obliczu najdziwniejszego z wypadków, jakie przytrafiły mu się w jego urozmaiconem przecie życiu. Jeśli w całej historji tkwiło jakie oszustwo, to było to oszustwo bardzo misterne, bardzo trudne do wykrycia, — słowem oszustwo, które możnaby w ten lub inny sposób wykorzystać.

Z zadumy wyrwało Dojdę pytanie Podlasiaka:

— Co mi więc radzi pan poseł uczynić z moim wynalazkiem?

— Hm, przedewszystkiem musi pan opatentować wynalazek. Musi pan się udać do stosownego urzędu.

Tu przypomniał sobie poseł dyrektora Tulanego, jako osobę w danym wypadku kompetentną. Myśl o Tulanym zjawiła się w głowie poselskiej w dość niezwykłej formie:

— A przecie ta pokraka szwenda się po bufecie sejmowym i szczerzy te popróchniałe zębiska do każdego, kto z nim gadać zechce.

W ten sposób, przyznać trzeba, jędrny i swoisty, myślał jeden z przodowników odrodzonej Polski o drugim jej luminarzu. Ani na chwilę nie należy przypuszczać, by ten rubaszny nieco sposób myślenia wyrażał niechęć choćby najsłabszą Dojdy względem Tulanego. Broń Boże, było w tem może trochę lekceważenia, z jakiem posłowie zwykli traktować dygnitarzy biurokratycznych, ale w każdym razie Dojda był pełen uznania dla umiejętności, z jaką Tulany chodził koło swych interesów i z jaką szukał możliwości awansu drogą protekcji, wydeptywanej skwapliwie w kuluarach sejmowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Ks. Metropolita Sapieha doktorem honorowym. W dniu 18 bm. odbyło się w pałacu metropolity krakowskiego ks. Adama Sapiehy wręczenie ks. metropolicie dyplomu doktora teologji honoris causa. Podczas uroczystości obecni byli rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Rostworowski i dziekan wydziału teologji.

Inż. Rolle prezydentem Krakowa. W sobotę na posiedzeniu Rady miejskiej wybrany został prezydentem miasta inż. Karol Rolle. Otrzymał on 80 głosów. Sen. Adelman 21 głosów, radca Witold Ostrowski 4 głosy.

Polacy amerykańscy przybędą do Polski. Polonja amerykańska organizuje na pierwszą połowę lipca wycieczkę krajoznawczą do Polski. Wycieczka zabawi w Polsce około miesiąc. Przybyć ma około 1000 uczestników.

Zjazd nauczycieli okręgu śląskiego. W Katowicach odbył się IV-ty walny zjazd okręgu śląskiego towarzystwa nauczycieli szkół powszechnych, przy udziale kilkuset delegatów i delegacji nauczycielstwa ze Śląska czeskiego.

Radjo w szpitalach. Na skutek akcji społecznej wszystkie szpitale warszawskie otrzymają wkrótce radiostacje odbiorcze jako rozrywkę dla chorych.

Słynny „Jur" Gorzechowski głównym komendantem policji. W sferach rządowych wysunięto kandydaturę pułk. Gorzechowskiego, dowódcy żandarmerji w Grodnie, na stanowisko głównego komendanta policji. Gorzechowski pracował przed wojną w organizacjach socjalistycznych pod nazwiskiem Jur. i wyróżnił się sensacyjnem wykradzeniem 10 więźniów politycznych-Polaków z Pawiaka. Jur dokonał tego dzieła w r. 1905 w przebraniu oficera żandarmerji rosyjskiej i wykonał go po mistrzowsku. Nominacja jego jest bardzo prawdopodobna.

Poczta i telegraf w min. komunikacji. Według pogłosek, krążących w związku pracowników poczt, telegrafu i telefonów, na wniosek ministerjum przemysłu i handlu powstał w łonie rządu projekt wydzielenia z tego ministerjum generalnej dyrekcji poczt i telegrafu i włączenia jej do dzisiejszego ministerjum kolei z tem, że to ostatnie zmieni nazwę na „ministerjum komunikacji", podzielone na 4 departamenty, mianowicie: kolei, żeglugi, lotnictwa oraz poczt, telegrafów i telefonów.

Akademicy uzyskali odroczenie. Dzięki staraniom wydziału wojskowego uzyskano w sztabie jeneralnym odroczenie dla studentów rocznika 1900, którzy w tym lub przyszłym roku kończą studja. Wydział wojskowy załatwił dotychczas w środowisku warszawskiem z górą 1800 podań o odroczenia. Nie mniej intensywnie pracują refraty wojskowe przy miejscowych komitetach w innych środowiskach akademickich.

Proces o klątwę posła rabina. Radny Pinkasiewicz głosował na Radzie miejskiej w Piotrkowie przeciw udzieleniu subwencji chederom przez magistrat. Skutkiem tego rabin tamtejszy poseł Szapira rzucił na Pinkasiewicza klątwę (chajrem). Pinkasiewicz z tego powodu zaskarżył Szapirę a prokurator w Piotrkowie zwrócił się do Sejmu o wydanie posła Szapiry. O ile Sejm wyda Szapirę, odbędzie się wkrótce w Piotrkowie rozprawa przeciw niemu o gwałt publiczny przez rzucenie klątwy.

Powódź w Rembertowie. Wskutek długotrwałych deszczów woda przerwała bocznicę kolejową w Rembertowie i od strony wsi Woli Grzybowskiej zalała teren zabudowań fabryki amunicji „Pocisk". Woda w dalszym ciągu rozszerza się i zalewa domy mieszkalne w Rembertowie i utrudnia komunikację, gdyż woda sięga 70 cm. i rozciąga się na przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych.

W fabryce samolotów w Białej Podlaskiej wybuchł strajk z powodu odrzucenia żądań podwyżki, stawianych przez robotników. Ilość strajkujących wynosi przeszło 400 ludzi. Fabryka samolotowa w Białej Padlaskiej uruchomiona była dopiero kilka miesięcy temu.

Wisielec na ulicy w Łodzi. Dnia 18. bm. nad ranem robotnicy, zdążający do pracy spostrzegli na jednem z drzew Alei I-go Maja przed kamienicą pod nr. 90 wsielca. Robotnicy czemprędzej odcieli samobójcę, a jeden z nich, usiłując go ratować, zaczął stosować denatowi sztuczne oddychanie. Niestety zabiegi te nie poskutkowały. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko śmierć wisielca, którym był, jak się okazało, niejaki Zygmunt Kryszka, zamieszkały przy ulicy Targowej nr. 91.

Deszcze i widoki zbiorów.

Klęska w środkowej Kongresówce.

Liczne opady atmosferyczne, jakie nawiedziły w ostatnich dniach Kongresówkę oraz Kresy Wschodnie stworzyły bardzo ciężkie warunki dla rolnictwa, które nie rokują narazie nic dobrego dla zbiorów.

O ile w powiatach północnych, jak w nieszawskim, rypińskim i północnej części ostrołęckiego urodzaje są zupełnie zadawalające, a w powiataach kaliskim, łaskim, włoszczowskim, olkuskim, jędrzejowskim, miechowskim, pinczowskim, stopnickim i opatowskim, w całem prawie województwie lubelskiem bardzo dobre, w niektórych zaś powiatach tak świetne, jakich nie było już od kilkudziesięciu lat, o tyle w powiatach położonych w środkowym pasie Kongresówki sytuacja jest prawie klęskowa. Najgorzej sytuacja przedstawia się w powiatach: błońskim (23 tys. mórg pokrytych jest wodą na pół metra), sochaczewskim, części warszawskiego po lewej stronie Wisły, płońskim, ciechanowskim, gostynińskim, łódzkim, piotrkowskim, radomskim, kozienickim, rawskim, skierniewickim. Deszcze, grady a w niektórych okolicach huragany dały się dotkliwie we znaki okopowym i owsom. Oziminy ucierpiały stosunkowo niewiele. Większe straty w ozimienach wywołał jedynie grad. Jęczmienie w wielu miejscach pożółkły. Prawie we wszystkich powiatach nawiedzonych klęską nadmiernych opadów mokre łąki znajdują się głęboko pod wodą.

20 zamaskowanych bandytów napadło na tartak.

Widownią niesłychanie zuchwałego napadu była przed kilku dniami bukowińska wieś Koszczuja w pow. storożynieckim, będąca niegdyś uzdrowiskiem a i dziś chętnie odwiedzana przez letników. Mimi iż wieś jest ludna (około 1000 mieszkańców), służbę bezpieczeństwa pełni w niej tylko jeden żandarm. W pobliżu dworca znajduje się duży tartak parowy, który właśnie onegdaj stał się przedmiotem napadu.

W nocy 12 bm. zarządca tartaku Druckmann, usłyszawszy jakiś podejrzany szmer, zerwał się z łóżka. Zanim zdołał się zorjentować, o co chodzi, do pokoju jego wtargnęło 20 zamaskowanych bandytów, uzbrojonych od stóp do głów. Niektórzy byli przebrani w suknię kobiece. Kilku z nich zażądało kluczy od kasy tartaku. Gdy Druckmann odparł, że kluczy niema, bo nie jest kasjerem, bandyci rzucili się nań z nożami. Zarządca runął ugodzony kilku ciosami.

Katastrofalne gradobicie pod Lwowem. Dnia 18 bm. rozpętała się nad miastem kilkugodzinna ulewa, której towarzyszył olbrzymi grad wielkości jaja kury. Z prowincji nadchodzą wiadomości, że pozrywane zostały prawie wszystkie mosty w okolicach nawiedzionych burzą. Zniszczone chaty, wreszcie doszczętnie wybite zasiewy przestrzeni 5000 mórg. Szkody trudno jest w tej chwili obliczyć. Do nawiedzionych katastrofą powiatów wyruszyła komisja wojewódzka dla ustalenia rozmiaru i przyjścia z pomocą poszkodowanym. Najbardziej ucierpiały powiaty Gródek Jagielloński i Jaworów.

Samobójstwo dwóch bezrobotnych młodzieńców. W Łodzi park ks. Poniatowskiego był widownią smutnej tragedji, będącej jednym z objawów smutnej psychozy powojennej i obecnych ciężkich czasów. Mianowicie o godz. 12-tej w południe na jednej z ławek usiedli dwaj młodzieńcy Marjan Kłos, lat 19, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 11 oraz Czesław Piechota, lat 21, zamieszkały przy ul. Wesołej 8 i po naradzie postanowili pozbawić się życia. Po chwili Piechota strzelił do Kłosa, a następnie skierował rewolwer do siebie. Obu młodych desperatów w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Mamona powodem morderstwa. We wsi Grabkowie przy Kutnie, wystrzałem z rewolweru został zabity w polu gospodarz, Andrzej Kostka. Zabójstwa dokonał Antoni Wojciechowski z Grabkowa, szwagier Kostki. Powód zbrodni — nieporozumienie na tle majątkowem. Wojciechowski zbiegł.

Nowa fala strajków w Częstochowie. Fabryki jutowe w naszem mieście wystąpiły o 40 proc. podwyżki grożąc w razie odmowy strajkiem. W tej sprawie odbyła się u p. Inspektora pracy konferencja, która jednakże nie dała konkretnego wyniku. Dalszy ciąg konferencji odbył się w piątek, po powrocie dyrektorów: Senjora i Gustawa Kohna z Warszawy.

Okradziono księdza w kościele. W kościele św. Florjana na Pradze na jednej z pustych ławek w nawie gównej usiadł jakiś ksiądz kładąc czapkę karakułową obok siebie. Kiedy przy jednym z ołtarzy odbywało się podniesienie i wszyscy kornie pochylili głowy — jakiś mężczyzna, jak się później okazało 53-letni Maksymiljan Płochocki, nieznacznie zbliżył się do ławki, na której siedział ksiądz i dość zręcznym ruchem wziął leżącą czapkę księdza. Gdy wymieniony kierował się ku wyjściu, został nagle zatrzymany przez ks. Jana Przyborowskieog, który, siedząc w konfesjonale, widział całą tę scenę. W tych dniach Płochocki skazany został przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia.

Tragedja porzuconej żony. Pod koła pociągu, zdążającego z Katowic do Warszawy, między Radziwiłłowem a Żyrardowem, rzuciła się kobieta z dwojgiem dzieci. Maszyna odrzuciła trzy ofiary strasznie poszarpane. Wszyscy troje dawali słabe oznaki życia. Kobieta, przyprowadzona do przytomności, zeznała, że nazywa się Helena Obrajkowa i jest mieszkanką wsi Jesionki w powiecie błońskim. Porzucona przez męża przed kilku miesiącami mieszkała w puszczy Marjańskiej. Nie mogąc zdobyć środków do życia, postanowiła uśmiercić siebie i dzieci.

Groźny podrzutek. Dozorczyni domu nr. 68 przy ul. Chłodnej w Warszawie znalazła w bramie tegoż domu porzucony granat artyleryjski lecz bez zapału. Pocisk zabrały władze wojskowe.

Dla 300 zł. staje się mordercą. Antoni Hetlap, rzeźnik z łowicza wysł. swego 15-letniego syna Jana w okolice po zakup świń. Chłopcu towarzyszyli robotnik Antoni Dziedziela oraz czeladnik rzeźnicki, Antoni Guzikowski. Gdy furmanka znajdowała się o cztery kilometry od Łowicza, nagle siedzący z tyłu wozu Guzikowski strzelił z rewolweru w głowę Dziedzieli, kładąc go na miejscu trupem. Następnie zabójca skierował w stronę Hetlapa, lecz chybił. Rozwścieczony tem zbrodniarz rzucił się na chłopca i rękojeścią rewolweru zadał mu kilka ran w gowę. Gdy chłopiec padł nieprzytomny, Guzikowski zrabował mu 300 złotych gotówką i pozostawiwszy konie na szosie, zbiegł. Trupa Dziedzieli, jakoteż ciężko poranionego Hetlapa okoliczni włościanie przewieźli do Łowicza. Za mordercą miejscowa policja zarządziła pościg.

Kontrola gospodarki wojskowej.

Korpus Kontrolerów rozpoczął już pracować.

Przed kilku dniami Pan Minister Spraw Wojskowych zatwierdził wytyczne dla działalności Korpusu Kontrolerów na 1926 rok, kładając przedewszystkiem główny nacisk na wzmożoną akcję, mającą na celu wytępienie wszelkiego rodzaju nadużyć, będących wynikem czy to złej woli, czy też niedołęstwa.

Pozatem wskazał Minister Spraw Wojskowych, jako zasadniczą dyrektywę dla oficerów Korpusu Kontrolerów — wzgląd na obecną sytuację finansową Państwa, która wymaga poszukiwania wszystkich możliwych do urzeczywistnienia źródeł oszczędności, harmonizujących z normalną działalnością służb.

W rozwinięciu powyższych zasad rozkazał minister przeprowadzić najbardziej ścisłą kontrolę nad wydatkami budżetowemi wojska.

Na podstawie tego rozkazu Szef Korpusu Kontrolerów opracował szczegółowy program kontroli na rok 1926, w myśl którego oficerowie Korpusu Kontrolerów rozpoczynają w dniu 17. 6. br. normalną kontrolę na całym terenie Rzeczypospolitej.

Ciemnota chłopska wypowiada wojnę antenom!

Warszawa, 22. 6. W ostatnich czasach Ministerstwo spraw wewn. otrzymało doniesienia, że ludność wiejska prowadzi agitację w kierunku walki z radio, upatrując w budowie anten przyczynę ściągania deszczu (!). W kilku punktach Państwa przyszło nawet do ostrych wykroczeń. Chłopi niedaleko od Warszawy w Ożarowie, gdzie znajduje się wojskowa stacja radiowa, wywołali energiczne wystąpienie władz policyjnych, na skutek gróźb pod adresem radiostacji.

Rezerwy zbożowe dla walki z drożyzną

Warszawa, 22. 6. Od dłuższego czasu rozważana jest na posiedzeniach Rady Spożywców i Wydziału aprowizacyjnego Min. Spraw Wewn. sprawa stworzenia rezerwy zbożowej. Zapadła decyzja w tym kierunku, by w Warszawie a ewentualnie i w innych miastach, gdzie magistraty rozporządzają odpowiedniemi urządzeniami, utworzyć za pomocą finansową rządu rezerwy zbożowe w ziarnie, celem regulowania cen zboża i mąki oraz w celu umożliwienia wypieku chleba tańszego aniżeli piekarnie prywatne.

W sprawie emigracji polskiej do Tunisu

Warszawa, 22. 6. Dziś odbędzie się konferencja w sprawie masowej emigracji do Tunisu i wogóle do Afryki północnej. Konferencję tę zainicjowało Towarzystwo Emigracyjne. Poświęcona ona będzie warunkom i widokom emigracji do Tunisu. Referaty wygłoszą poseł Kwapiński i minister Targowski.

Naszym lotnikom.

Lubię was, kochane zuchy
Słodcy moi ryzykanci,
I od czasu, gdym was poznał,
Wcale się nie dziwię Jańci,
Że gdy ujrzy gdzie lotnika,
Z szczęścia oczka aż przymyka.

Coś wspólnego, co nas łączy,
Posiadamy w każdym razie
Wy latacie na maszynie,
Ja zaś latam na Pegazie.
Smok wasz karmi się benzyną
Mój zaś lubi tylko wino.

Tak zawodu pokrewieństwo
Nićmi łączy nas wspólnemi.
Bawiąc tyle godzin w chmurach,
Źle czujemy się na ziemi.
Więc, by z życiem być w harmonji,
Trza nam dużo kalafonji.

Niechaj szumi więc propeler
Niechaj Pegaz iskry miota,
Jeśli chcesz z nas mieć pociechę,
Pospiesz się dziewczyno złota,
Dziś jest lot i piękne rymy
Jutro może kark skręcimy.

Henryk Zbierzchowski.

Trąd i jego skutki.

Prasa królewiecka przynosi alarmującą wieść o kilku wypadkach **trądu,** które tam zaszły; te dowodzą, że lepra w Prusiech książęcych jeszcze nie wygasła.

Trąd zachodzi u biednych narodów o niskim poziomie kultury a przedewszystkiem w krajach nadmorskich, gdzie o infekcję nie trudno. Wypadki trądu zachodzą często u Eskimosów na wyspie Islandji, a od czasu do czasu pojawiają się w pasie nadmorskim Prus wschodnich.

Sieroszewski, którego Moskale wywieźli na wygnanie do Czuchczów na Sybir, opisuje w wzruszający sposób grozę tej straszliwej choroby, panoszącej się u tego narodu; człowiek zarażony leprą, gnije przy żywem ciele, nie mając nadziei wyzdrowienia, pisze Sieroszewski; ludzie męczą się często lat dziesiątki, nim zostaną przez śmierć wybawieni ze strasznych męczarń. Trędowaty traci uczucie, wzrok i smak, ciało pokrywa się ropiącemi wrzodami; ręce i nogi, począwszy u palcy, odpadają kawałkami, aż w końcu w istocie ludzkiej nie poznaje się już człowieka. Jedynym środkiem zwalczania tej choroby jest izolacja.

Rosyjski lekarz Linew, badając stan psychiczny chorych, nadmienia, że trędowaci, zwłaszcza kobiety, są pełne zawiści i zazdrości wobec zdrowych i starają się ich wszelkim sposobem zarazić. Pewna młoda, trądem nawiedziona dziewczyna, wchodziła w nocy na drzewa i polizywała dojrzewający owoc w nadziei, że ci, co go spożywać będą, niechybnie się zarażą, a inna znowu trędowata podawała dzieciom pokarm, który już miała w ustach.

Opieka sanitarna rządu rosyjskiego była smutna; przepisów sanitarnych nie przestrzegano zupełnie. Raz do roku wyjeżdżała do Aleks. jakaś komisja; lecz panowie ci popatrzywszy z daleka na mieszkania trędowatych i zapisawszy do księgi urzędowej wizytację, wracali z powrotem. **X. Y.**

Dramat bolszewicki.

Czerwone łotry grożą przestępcy politycznemu wymordowaniem jego całej rodziny i zmuszają go w ten sposób do powrotu do kraju.

Z Moskwy donoszą:

Dwa lata telu wzbudziło wielkie zaniepokojenie w wojskowych kołach moskiewskich nagłe zniknięcie ze stolicy oficera Zandera, jednego z wyższych kierowników tajnego oddziału „Naczelnej Rady Wojskowej". Razem z Zanderem znikły szyfrowane dokumenty wysoce kompromitujące rząd sowiecki. Postanowiono za każdą cenę odnaleść Zandera i nie dopuścić do ogłoszenia zebranych przez niego dokumentów. Wysłano w tym celu kilka „ekspedycji" czekistów zagranicę. Ślady pobytu Zandera odnaleziono w Wiedniu, Berlinie i Paryżu, a w końcu znaleziono Zandera w jednem z miast północnej Hiszpanji, skąd miał zamiar dostać się do Ameryki południowej.

Ponieważ w drodze legalnej nie można było wydostać Zandera, gdyż jako przestępca polityczny nie podlegał wydaniu przez władze hiszpańskie, czekiści zastosowali szatański pomysł prowokacyjny. Do Zandera mianowicie zgłosił się oficjalny przedstawiciel „czeki" i oświadczył mu, że ma do wyboru albo „dobrowolnie" wrócić do Sowdepji i oddać się do dyspozycji władz moskiewskich, albo o ile zostanie zagranicą, dowiedzieć się o rozstrzelaniu przez czerezwyczajkę wszystkich krewnych i bliskich mu ludzi, których wykaz czekiści na miejscu mu przedłożyli.

W wykazie tym m. i. figurowało nazwisko niejakiej Marji Wowczenko, z którą Zander od dłuższego czasu utrzymywał serdeczne stosunki. Po krótkiej walce duchowej oświadczył Zander, że gotów jest zapłacić własnem życiem, aby tylko uratować od śmierci bliskie mu osoby. Wrócił więc do Moskwy, gdzie mimo uroczystej obietnicy, sądzono go razem z 17 krewnymi. Zandera, pannę Wowczenko i jeszcze 5 osób skazano na śmierć przez rozstrzelanie, innych oskarżonych skazano na długoletnie ciężkie więzienie.

Na tem jednak jeszcze nie koniec. Dalsze dochodzenia wykazały, że zabrane przez Zandera dokumenty znajdują się obecnie w dyspozycji rządu angielskiego. Pod protekstem złożenia sprawozdania ze swych czynności wezwano do Moskwy kierownika sowieckiej misji zagranicznej Downarowicza, którego też natychmiast rozstrzelano. Przed śmiercią Downarowicz miał wydać swych wspólników głównie z pośród działaczy „Rewwojensowietu", których w liczbie 40 osób też aresztowano.

Ulgi dla robotników polskich w Niemczech.

Propozycja rząd polskiego zwolnienia sezonowych robotników polskich, zatrudnionych w Niemczech od podatku zarobkowego na zasadzie odpowiedniej adnotacji na ich paszportach, dokonanej przez konsulaty polskie odnośnych okręgów, została przychylnie przyjęta przez władze niemieckie.

Olbrzymi gmach dla inwalidów polskich.

Z Głównego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych komunikują, że na rzecz budowy Domu inwalidów rozpoczęła się akcja sprzedaży metali bronzowych, wybitych w bronzie przez mennicę państwową ku czci „Nieznanego Żołnierza" z okazji odsłonięcia pomnika przez komitet budowy Domu, Warszawa, ul. Miodowa l. 19, oraz przez delegatów w poszczególnych Województwach, jak również ofiarne cegiełki. Medale wykonane są w trzech wielkościach: dwa półmedale ścienne, nadające się do wmurowania w ścianę, w świątyniach, gmachach szkół, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach społecznych itp. i kosztują 300 złotych, bronzowy medal z futerałem 15 zł., mały bronzowy 5 zł., oraz dyplomy honorowe z medalem dużym 100 złotych.

„Dom Inwalidów" stanie w Warszawie na Żoliborzu tuż przed kolonją oficerską, na przyszłym placu inwalidów z piękną perspektywą w aleji Gwardji. łączącej ten plac z Cytadelą, będzie to olbrzymi gmach dwupiętrowy w kształcie łuku o formie klasycznej .Mieścić będzie oprócz biur Zarządu Głównego Związku Inwalidów — warsztaty, internat dla sierót po inwalidach, internat dla studentów i uczniów inwalidów, dzieci tychże, dalej czytelnię i bibljotekę, hotel dla przyjezdnych członków Związku, internat-przytułek dla inwalidów potrzebujących pomocy lekarskiej i stałej opieki, szpital, sanatorjum, kaplicę, warsztaty itd.

Upadłość całego miasta niemieckiego.

Organizacja i porządki w Glashütte w Saksonji.

Berlin. (Tel. wł.) Przysłowiowy talent organizacyjny oraz gospodarcza sprężystość niemiecka nie uwydatniają się w rzeczywistości tak wybitnie jak w książkach szkolnych i w teorji.

Miasto Glashütte w Saksonji jest tego przekonywającym najnowszym przykładem. Miasto saskie jest główną siedzibą przemysłu zegarmistrzowskiego. Wyrabia się tam jednak głównie t. zw. zegary precyzyjne. Administracja miejska była tego rodzaju, że miasto popadło w zupełne trudności finansowo-gospodarcze, tak że musiało zgłosić formalnie upadłość. Miasto to ma 80 % bezrobotnych wśród robotników. Przemysł cały leży odłogiem. Burmistrz miasta, Opitz, zabrał pieniądze ze swej pensji na kilka miesięcy naprzód i wyjechał sobie na wakacyjne wywczasy kilkumięsięczne do „badów", żeby szukać tam zdrowia (po sasku „Xundheit"). Władze wyższe jednakże odszukały obecnie biegłego w używaniu wywczasów burmistrza Opitza i dostarczyły mu uwiadomienie, że miasto Glashütte rezygnuje bez ubolewania z jego talentu administracyjnego.

Ale jak miastu zbankrutowanemu pomóc? Ministerstwo spraw wewnętrznych z Drezna przysłało komisarza rządowego, wyższego radcę regencyjnego dr. Putzgera, dla administrowania nieszczęśliwem miastem.

Z ruchu organizacyjnego Chrześc. Demokracji na Pomorzu.

W związku z krwawemi wypadkami majowemi w Warszawie zwołał zarząd Pomorskiej Rady Wojewódzkiej Ch. D. szereg zebrań i wieców dla poinformowania ogółu o przebiegu wypadków, o ich przyczynach i skutkach. Prezes zarządu wojewódzkiego p. poseł A. Nowicki odbył takie zebrania w następujących miejscowościach: dwa zebrania w Grudziądzu, jedno zebranie w Toruniu, dnia 4 bm. wiec w Chojnicach, dnia 6 bm. zebranie w Tczewie, dnia 11 bm. wiec w Chełmnie, dnia 12 bm. zebranie w Świeciu, w niedzielę dnia 13 bm. dwa wiece w Więcborku i Sępólnie, dnia 16 bm. wiec w Kartuzach, 17 bm. zebranie w Kościerzynie i dnia 18 bm. zebranie w Nowem.

Na powyższych zebraniach załatwiono także sprawy organizacyjne.

W Świeciu wyznaczono następne posiedzenie dla członków na piątek dnia 25 bm.

W Chełmnie kooptowano do zarządu dr. Bogusławskiego i ks. prof. Ossowskiego.

W Więcborku wyznaczono na miejsce dziekana Wilmowskiego jako tymczasowego przewodniczącego p. Jana Szlezera.

W Sępólnie ustalono formy intensywnej pracy organizacyjnej.

W Kartuzach wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą mec. Szlachcikowski jako prezes, ks. prob. Krysiński jako wiceprezes, urz. Mag. Świetlik jako sekretarz, rektor Barański jako skarbnik, rob. Górski jako ławnik.

W Kościerzynie stanowią nowy zarząd: jako prezes ks. radny Rapior, jako zastępca prezesa p. Tomasz Rogala, jako sekretarz prof. Antoni Cichocki, jako skarbnik Józef Głazik, jako ławnicy — Wincenty Ossowski, rektor Glok i Kośnik.

W Nowem wybrano do komitetu organizacyjnego pp. mec. Gałza, dyr. Bółkowski, Noryśkiewicz, Smoczyński, Wierzbowska, Karpus i Żbikowska.

Rezolucje w sprawie obniżenia się poziomu obyczajowego, uchwalone na konferencji zwołanej przez Ligę Katolicką archidiec. gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Konferencja:

1) wyraża podziękowanie Władzy Duchownej za podjęte kroki przeciw wspólnym łazienkom na Warcie w Poznaniu;
2) domaga się bezwzględnego zakazu publicznego kąpania się bez kostjumu;
3) podziału łazienek i plaż na dostępne, tylko dla mężczyzn i tylko dla kobiet;
4) bezwzględn. zakazu przebywania w kostjumach kąpielowych poza plażą n. p. w bufetach, poczekalniach, salach etc.;
5) wzywamy organizacje, którym zależy na utrzymaniu zdrowia moralnego w społeczeństwie, żeby zakładały protesty przeciw tolerowaniu wspólnych łazienek.

Z PROWINCJI.

SOLEC KUJAWSKI. W sobotę, dnia 26. bm. grono nauczycieli szkół powszechnych urządza uroczystość pożegnalną, dla cenionego ogólnie inspektora szkolnego p. Klóskowskiego, przechodzącego z dniem 1. lipca na zasłużony po długoletniej pracy pedagogicznej — spoczynek.

KORONOWO. Wielki jarmark na konie przypada u nas na czwartek, dnia 24. czerwca.

SZUBIN. (Śmierć pod kołami pociągu). W pobliżu Kołaczkowa dostał się pod koła pociągu osobowego Bydgoszcz — Szubin chłopiec, 14-letni nazwiskiem Sitarek. Jak stwierdziła komisja sądowa, chłopak bawił się na torze kolejowym stawiając krzyżyki na podkładach, przyczem najwidoczniej zasnął. Ocucił się jednak już zapóźno, bo podnosząc w przestraszeniu głowę w tą uderzył parowóz tak, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Zwiedzenie zakładu. Krótko przed zakończeniem roku szkolnego zwiedziła tut. zakład wychowaczy dla chłopców IV klasa seminarjum nauczycielskiego z Bydgoszczy.

BARCIN. (Wyjaśnienie.) Właściciel firmy z Rychtalu, budujący organy w Barcinie, nie jest jak przez omyłkę podano protestantem, ale gorliwym katolikiem, jest nawet członkiem rady parafjalnej, i rendantem kasy kościelnej w Rychtalu, w powiecie kępińskim. Wybrano na posiedzeniu rady parafjalnej firmę tę z następujących powodów :Firma w Rychtalu podała kosztorys o przeszło 2000 zł .tańszy, od innych firm.

Materjał w kosztorysie innych firm nie był taki dobry i trwały jak w kosztorysie firmy z Rychtalu, a mianowicie: wielka różnica zachodziła w doborze materjału piszczałek metalowych.

Z kosztorysów innych nie wynikało czy „superoctavcoppel" miała być przeprowadzona przez całą klawiaturę.

Oprócz tego, firma z Rychtalu dostarczyła najlepsze polecenia, między inn. i ks. Dr. Gieburowskiego z Poznania, rewizora djecezjalnego organów, ks. prob. Nowackiego z Kępna, śp. ks. dr. Wlazłego z Wielkich Strzelec i t. d.

Z tych powodów uzwględniono firmę z Rychtalu.

INOWROCŁAW. (Ślady epoki przedhistorycznej. Podczas prac niwelacyjnych placu sportowego, bardzo blisko miejsca, na którem w zeszłym tygodniu wykopano taki sam kościotrup. Szkielet znajdował się jak i poprzednio w pozycji siedzącej, twarzą w kierunku na południe. Przy nim znaleziono dwie urny, jedna została przy wykopywaniu niestety zupełnie zniszczona — w urnach znajdowały się spinki, bransoletka, i inne przedmioty, pochodzące prawdopodobnie z epoki bronzowej. Sprawą tą zajęły się

Z okazji końca roku szkolnego.

(Rodzicom i opiekunom młodzieży pod rozwagę).

Pracowity, mozolny w naszem zorganizowanem szkolnictwie polskiem już teraz zupełnie normalny rok szkolny dobiegł końca i dzisiaj właśnie rozbiega się nasza młodzież szkolna z świadectwem w ręku do swoich ojcowskich domów. — Młodzieży tej, z taką żywiołową radością wracającej po całorocznych trudach szkolnych pod dach rodzinny towarzyszą ze strony starszego pokolenia szczere życzenia zdrowego wypoczynku i godziwej swobody. Jednocześnie idzie w świat szeroki za tą szkolną, po całym kraju rozbiegłą młodzieżą naszą poważna troska starszego pokolenia co do całodziennej, moralnej opieki i kierunku nad nią w czasie dwumiesięcznych, zasłużonych wakacyj. —

W czasie roku szkolnego opieka i kierunek ten jest zupełnie wyraźny, ściśle określony i wiadomy. Dzieli się między dom i szkołę, z których to środowisk wychowawczych ma każde zupełnie wyraźnie oznaczone pole swej odpowiedzialności pedagogicznej. Dom wychowuje młodzież szkolną po południu, szkoła wychowuje i kształci ją w godzinach rannych i przedpołudniowych. — Kompetencję obydwóch tych czynników wychowawczych są w ten sposób co do czasu i zakresu swoich wpływów jasno wyrażone i postawione i rozgraniczają one wyraźnie sprawę odpowiedzialności za moralną opiekę nad młodzieżą w czasie trwania roku szkolnego. Ale komplikuje się ta sprawa i gmatwa z nadejściem wakacyj. — Powstaje wtedy i ciśnie się na usta pytanie, czy na czas wakacyj odpowiadają za moralny kierunek młodzieży tylko rodzice i opiekunowie, czy też może kwestję odpowiedzialności za moralne wychowanie młodego pokolenia należy zasadniczo na szerszej postawić platformie. Innemi słowy, czy w równej mierze nie odpowiada za moralny kierunek naszej młodzieży cały stykający się z nią codziennie ogół starszy? —

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tylko takie szerokie postawienie sprawy odpowiedzialności wychowawczej jest słuszne, czyli że tylko zbiorowa, a nie wyłącznie szkolna i rodzicielska odpowiedzialność za moralny kierunek młodzieży gwarantuje nam w jej wychowaniu pozytywne i pożądane wyniki. —

Nie od dzisiaj przecież wojujemy frazesem, że młodzież jest przyszłością narodu, a jeżeli ona naprawdę jest tą przyszłością to niechaj każdy dojrzały obywatel przyczyni się swoim dobrym wpływem do jej pięknego, moralnego rozwoju. Jeżeli moralnie wychowana młodzież jest tą lepszą, wymarzoną, świetlaną przyszłością narodu, to w takim razie narody, których młodzież toczy rak zepsucia, nie mają żadnej przyszłości — rozpłyną się one w morzu ludzkiem bez lepszego jutra i zaginą w toni czasów bez najsłabszego po sobie echa. Tylko narody od fundamentów swoich, od młodzieży swojej, zdrowe i moralnie silne mogą spoglądać jasnem, pogodnem okiem w tajemnicze bramy zagadkowej dla każdego przyszłości. —

Zrozumieć tę prawdę musi cały starszy, z młodzieżą codziennie stykający się ogół i w myśl tej prawdy musi ułożyć cały swój codzienny do tej młodzieży stosunek.

Nietylko dom i szkoła, ale wychowawcami młodego pokolenia są wszyscy, którzy w jakichkolwiek warunkach życiowych z młodzieżą się stykają i przykładem swoich myśli i czynów wpływają niechybnie na urobienie jej charakteru.

O tem szczególnie nam pamiętać należy w czasie wakacyjnym, w tym okresie ogólniejszego, zbiorowego obcowania naszego z młodzieżą szkolną. — Młodzież ta rozjeżdża się do domów rodzinnych z przeróżnemi wzorami wyczytanych lub zasłyszanych w szkole licznych ludzkich ideałów, ciekawa i krytyczna będzie się rozglądała w swojem otoczeniu, będzie badała i porównywała zasłyszane wzory ludzkiej doskonałości z otaczającą ją, nieraz bardzo brutalną i ordynarną, życiową prawdą.

Leży więc w obowiązkach wychowawczych rodziców i opiekunów dać tej młodzieży na czas wakacyj całodzienne takie otoczenie, któreby złym przykładem myśli i czynów swoich nie zburzyło w niej mocy i piękna prawdziwego ideału, jest to moralnym nakazem i zadaniem otaczającego tę młodzież, starszego ogółu służyć jej takim wzorem postępowania, który ugruntuje w niej wiarę w wiekuistą wartość moralnych pierwiastków życia. Taką będzie nasza przyszłość narodowa, jakiem jest naszej młodzieży wychowanie — jeżeli gorszącem postępowaniem naszem zburzymy w duszach młodzieży naszej wzór i ideał moralnie zdrowego i pięknego człowieka, w takim razie nie oczekujmy od niej dla narodu naszego żadnej przyszłości.

J. K.

koła naukowe w Poznaniu, które zamierzają na tem miejscu dokonać systematycznych badań i dalszych poszukiwań.

UJŚCIE. (Jarmark.) W środę, dnia 23. bm. odbędzie się w naszem mieście jarmark na konie, świnie i jarmark kramny. Spęd bydła, jest z powodu zarazy w okolicy niedozwolony.

POZNAŃ. (Ofiary Warty). Jak każdego roku, tak i obecnie Warta staje się znowu grobem dla licznych ofiar lekkomyślnych kąpieli. Oto wczoraj znowu o godz. 18. utonął w Warcie podczas kąpania, 16-letni uczeń 7. kl. gimnazjalnej im. Bergera Donat Szulczewski, zamieszkały przy ul. Poznańskiej 52. Wypadek zdarzył się naprzeciw szałasu „Trytona". Chłopiec był prawdopodobnie spocony, ponieważ w chwili, gdy wszedł do wody, zaczął krzyczeć o pomoc i tonąć. Zaalarmowana straż pożarna — zwłok gimnazjasty z wody nie wydobyła.

Aresztowanie fałszerzy bilonu srebrnego. W wyniku dalszego śledztwa za fałszerzami biletów skarbowych i monet, policja natrafiła na ślad fałszerstwa dwuzłotówek srebrnych. Fałszerza wyśledzono i osadzono w areszcie. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisko fałszerza trzymane jest w tajemnicy. Przy aresztowanym znaleziono szereg falsyfikatów. Falsyfikaty podrobione są bardzo prymitywnie, i z lichego materjału, tak, że przypuszczać należy, iż „mennica" była dopiero w zaczątkach. Fałszowane dwuzłotówki mają format większy i są cieńsze od oryginałów. Wdrożono śledztwo w kierunku wyświetlenia sprawy, i wyśledzenia ewentualnych wspólników.

Bracia Strzelcy do Jarocina!

Pierwszy Zjazd Zjednoczonych Bractw Strzeleckich Okręgu Poznańskiego i pierwsze strzelanie okręgowe w dn. 3, 4 5 i 6 lipca br. sprowadzą do Jarocina potężne zastępy Braci Strzeleckiej, która zamanifestuje swoją tężyznę silidarności ducha i czynu na ziemi Wielkopolskiej. Niech każdy spieszy na tą uroczystość, niech nikogo nie zabraknie kto się zwie prawym strzelcem. Nie tylko delegatów i zjednoczonych członków, lecz trzeba nam wszystkich braci strzelców, którzy jako goście swym licznym udziałem ozdobią potęgę naszej organizacji. Okręg poznański jako jeden z najsilniejszych organizacji Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej umiał w krótkim czasie zjednać niemal wszystkie bractwa swego okręgu, tak, że blisko 70 gniazd zalicza się dziś do okręgu poznańskiego. Urozmaicony program zawodów strzeleckich i wartościowe nagrody dają zapewnienie ogólnego zadowolenia.

Zatem Bracia z całego Zjednoczenia, również i mili goście spieszcie do Jarocina na konkurs gdzie złożyć macie dowód zdolności i wprawy strzeleckiej.

Z POMORZA.

PRZECHOWO. (Nieszczęśliwe wypadki). W pobliskim Świeciu wydarzyły się w ostatnim tygodniu dwa wypadki — przejechania samochodem. Otóż w niedzielę przejechano przy szosie do Laskowic na ulicy Dworcowej chłopca 3 i pół letniego, synka p. Zielińskiego. Odstawiony natychmiast do szpitala po pół godzinie zmarł. W czwartek 17 bm. przejechał samochód na ulicy Klasztornej 3-letniego synka p. Durskiego, kupca. Chłopiec odniósł ciężkie pokaleczenia, jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

GRUPA, pow. świecki. (Zniesienie obszaru dworskiego). Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26. maja br., znosi się z dniem 1. lipca br. obszar dworski Grupa, zaś terytorjum jego, wciela się do gminy wiejskiej Stare Marzy.

CHEŁMNO. (Wybory do Sejmiku). W trzech okręgach wyborczych powiatu chełmińskiego odbyły się ub. niedzieli ponowne wybory do Sejmiku Powiatowego. W okręgu wyborczym III Wabcz wybrano 2 Niemców i 2 socjalistów; w IV Kijewo wybrano 2 Piastowców, 1 Niemca i 1 socjalistę; w okręgu XI Czarze wybrano z listy kompromisowej: 1 endeka i 1 z N. P. R., z listy Piasta 1, oraz 1 Niemca. Udział w głosowaniu ze strony ludności polskiej był bardzo mały, zaś Niemcy głosowali solidarnie.

LACKOWICE. (Nowy sołtys.) Podczas ostatnich wyborów gminnych wybrany został na przeciąg 3 lat sołtysem p .Franciszek Koczorowski. Na pierwszego ławnika wybrano p. Teofila Wytrążka, na drugiego p. Maksymiljana Rydzińskiego, a na zastępcę ławnika p. Konstantego Sakowskiego. Ławnicy również wybrani zostali na przeciąg 3 lat.

LASKOWICE. (Kradzież). W ubiegłym tygodniu, włamali się złodzieje do spichrza oberży p. Kuhnertowej, skąd zabrali 5 butelek koniaku, serwis porcelanowy i inne drobniejsze rzeczy. Przypuszczalnie złodzieje nie pochodzili z daleka, gdyż nawet zabrali miskę z gotowanemi kartoflami i garnek z mlekiem. Po złodziejach niema śladu.

PRUSZCZ TUCHOLSKI. (Parcelacja). Majątek państwowy Łuszkówko, obszaru około 2500 mórg, został już rozparcelowany, utworzono około 25 osad; część roli sprzedano małorolnym adjacentom, a pozatem pozostała ze względu na gorzelnię większa resztówka. Z Łuszkówkiem zniknie ostatnia większa posiadłość ziemska nad szosą Topolno — Koronowo. Wielkie majątki Topolno, Brachlin, Wałdowo, Pruszcz, Gołuszyce, Łowsin, Łowinek i Jasiniec rozparcelowała pruska kolonizacja; miejmy nadzieję, że i w Łuszkówku powstanie kulturalna wieś gospodarska; warunki miejscowe są dobre: rola doskonała a dworzec kolejowy w sąsiadującym Pruszczu.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI" w czasie od 15 do 25 czerwca b. r.

na miesiąc lipiec.

RÓŻANNA. (Z życia rolników). Przy udziale 24 członków odbyło się zebranie miejscowego Kółka Rolniczego. Po zagajeniu i przeczytaniu protokółu, omawiano sprawy z zakresu gospodarstwa. Również omówiono znów sprawę założenia kasy Stefczyka.

DRZYCIM. W sobotę, dnia 26. czerwca br. odbędzie się tutaj przegląd bydła włościańskiego, trzody chlewnej i owiec. Powyższy przegląd połączony z premjowaniem, urządza Pomorska Izba Rolnicza, dla zachęcenia i większego zainteresowania hodowlą. Przegląd ten, ma przedewszystkiem charakter propagandowy. Wystawione na nim mogą być sztuki i bez udowodnionego pochodzenia, i użytkowości, wobec tego zachęca się rolników do jaknajwiększego obesłania pokazów wymienionych, zwłaszcza, że za sztuki wyróżnione przez komisję, udzielane będą nagrody honorowe i pieniężne, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Wydziału Powiatowego, oraz Pomorskiej Izby Rolniczej.

Taki sam przegląd odbędzie się już w piątek 25. czerwca w Jeżewie.

Pruszcz-Bagienica.

Miejscowość o trzech nazwach. — Patrjotyzm kolejarzy. — Zjazd wojaków.

Na mapie Romera czytamy: **„Pruszcz Bagienny"**, w skorowidzu wydanym przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów — **„Pruszcz koło Więcborka"**, w języku kolejowym stację tutejszą nazywa się **„Pruszczem - Bagienicą"**, starostwo tucholskie zaś zna jedynie **„Pruszcz Tucholski"**, ponieważ jest jeszcze jeden Pruszcz na Pomorzu, nie mówiąc o Pruszczu (Praust) na terytorjum w. m. Gdańska.

Jak się zwał tak się zwał, byle tylko dobrze się miał... A wiemy, że Pruszcz nasz ucierpiał wiele od ostatniego pożaru w r. 1920, który wiele zagród i kościół obrócił w perzynę. Wszystko to już się odbudowało.

Ostoją polskości w Pruszczu są zarówno starzy, zasiedziali mieszkańcy jak i „przybysze" oraz urzędnicy tutejszego węzła kolejowego. Kolejarzy widzimy przykładnie w szeregach Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Prezesem tegoż towarzystwa jest zawiadowca stacji p. Kalinowski, który podczas powstania wielkopolskiego pomagał na tyłach — w Bydgoszczy, zbierając broń.

Młode, bo dopiero rok istniejące Tow. Wojackie w Pruszczu święciło w niedzielę, 20 bm. swój sztandar. Z tej okazji był zjazd bardzo liczny; imponująco wypadł pochód przez pięknie udekorowane ulice wioski.

Oddziały prowadził sprawnie p. Kruża, komendant miejscowy. Przygrywała orkiestra bydgoska — 62 pp.

Do apelu stanęła pełna szykowna kompanja byłych wojaków w sile 260 głów w cywilu, jednak z nieodłącznemi rogatywkami. Kogo tam nie było?! Oddziały z Tucholi (podobno pierwsza i najstarsza organizacja powstańcza na Pomorzu), Kęsowa, Gostyczyna, Waldowa, Kloni, Mędromierza i Mąkowarska, osobno delegacje z Koronowa, Wtelna i Terespola. Tucholacy przybyli z oddziałem krzepkich junaków w sportowych spodenkach i barwnych cyklistów. Mąkowarsk przywiódł z sobą drużynę śpiewaczą, która pod batutą organisty p Pawłowskiego zaśpiewała hymn „Do broni" nader udatnie. Uroczystość zaszczycili swoim przybyciem prezes okręgu starogardzkiego Związku Powstańców i Wojaków p. Prądzyński ze Skarpy, starosta tucholski p. Tollik, p. Górski z Kamienicy z matką — dziedzice rozległych włości na Pomorzu obejmujących 14 tysięcy morgów, X. prob. Kujawa z Mędromierza, grono patrycjuszy tucholskich z swoim burmistrzem p. Saganowskim, obywatele z Koronowa, Świecia, Bydgoszczy a nawet z Gdańska — zwierzchnicy kolejowi, zastępujący prezesa Dyrekcji Gdańskiej p. inż. Czarnowskiego, duszą oddanego organizacjom wojskowym, mającym za zadanie wzmocnienie żywiołu polskiego na Pomorzu.

Sztandar został poświęcony w kościele parafjalnym przez X. administratora Papenfussa, który wygłosił stosowną przemowę i odebrał od oddziału przysięgę przepisaną.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami organizacji, wśród których zauważyliśmy członka Rady Głównej p. Pacera z Tucholi, oraz przed przedstawicielem armji, p. majorem Stetnerem z P. K. U. Starogard. W domu państwa Dykierów, dzierżawców majątku, podejmowano zaproszonych gości bardzo serdecznie. Wojacy otrzymali osobno wyśmienity obiad — zupełnie bezpłatnie. Miejscowi i okoliczni ziemianie dostarczyli wiktuałów i mięsa. W ogrodzie państwa Dykierów, oddanym wojakom bezinteresownie, i w lokalach pp. Tarlacha i Olszewskiego bawiono się ochoczo — do świtu.

Upamiętać należy jeszcze nazwiska niektórych fundatorów i chrzestnych złotem na drogim adamaszku haftowanego sztandaru, który kosztował półtora tysiąca złotych i sprowadzony został aż z Poznania. Pp.: Górscy, Dykierowie, starosta Tollik, Prądzyński ze Skarpy, Jankowscy z Motyla, Januszewski z Mąkowarska, panna Świetlikówna, prezesowa Kalinowska z Pruszcza, Ciżmowscy z Gostyczyna, Mroziński z Mąkowarska, wójt Baumgart z Gostyczyna, Protokowicz, Olszewski i sołtys Mróz z Pruszcza.

LNIANO. (Święto Strzeleckie). Tegoroczne święto strzeleckie obchodziło miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków w niedzielę, 6 bm. Strzelanie ostre odbyło się w własnej strzelnicy w Jędrzejewie. W międzyczasie licznie zebrana publiczność pomimo niezbyt świetnej pogody zebrana, bawiła się przy dźwiękach muzyki na przyległej łące. Po strzelaniu wygłosił prezes drh. Zborowski stosowne przemówienie, zarazem ogłosiwszy wynik zawodów. Najlepszym strzelcem dnia został druh Alojzy Dembek, urzędnik pocztowy, osiągając pięciu strzałami 56 punktów. Drugim strzelcem został druh Anastazy Łobocki a trzecim drh. Konrad Pałczyński. Wieczorem nastąpił odmarsz do wsi do sali p. Seidla, gdzie się ochoczo bawiono.

W sąsiednich lasach żerują dziki, które na przyległych do lasów polach wyrządzają znaczne, a nieraz poważne szkody.

TUCHOLA. (Ceny spadły). Na ostatnim targu, ceny na prosięta doznały znacznej zniżki, gdyż za parę prosiąt płacono tylko około 50 zł. Natomiast na poprzednich targach żądano przeszło 100 zł. za parę.

KIEŁPIN. (Z ostatnich licytacyj drzewa.) Na ostatnich licytacjach na drzewo, które się w ubiegłym tygodniu odbyły w Tucholi, z Nadleśnictwa Gołąbek, a tutaj w Kiełpinie z Nadleśnictwa Woziwoda, nabywano drzewo opałowe bez podwyższenia taksy. Taksa wynosiła za metr sześcienny szczapy 5,50 zł., okrąglaki (wałki)

ŚLIWICE. (Speszony złodziej.) W nocy z 15. na 16. bm. wykradziono z biura firmy „Eksploatacja Leśna Spółki Drzewnej z o. p. Katowice" w Śliwicach, ręczną skrzynkę z zawartością około 4000 zł. Wdrożone śledztwo przy pomocy psa policyjnego, nie doprowadziło dotychczas do wykrycia sprawcy. W pobliskim borku znaleziono rozbitą skrzynkę, w której ku ogólnemu zdziwieniu znaleziono około 3.300 zł., które złodziej z powodu „braku czasu" czy też przez „niedopatrzenie" nie zabrał, zadawalając się „czystym zyskiem" 700 zł.

LUBIEWO. (Szczęście w nieszczęściu). Podczas jednej z ostatnich burz, uderzył piorun w oborę tutejszego posiedziciela p. Anastazego Iwickiego. Obora się spaliła, niebezpieczeństwo zagrażało znacznej części wioski a tylko dzięki ulewnemu deszczowi i natychmiastowemu przybyciu straży zapobieżono dalszemu szerzeniu się płomieni. Straty pomimo ubezpieczenia są znaczne.

Miejscowe Kółko Rolnicze pracuje bardzo intensywnie, czego dowodem urządzenie zebrania dyskusyjnego z wykładem lustratora z Torunia p. Kociurskiego na temat gospodarstwa rolnego. Urządzono również lustrację gospodarstw pod kierownictwem ad hoc wyłonionej komisji składającej się z pp. J. Kulczyka, E. Koniarskiego, A. Oparki i Jana Kątnego. Zwiedzono gospodarstwa pp. Kufla, Jędryczka i Rydelka. Wszędzie stan pól zasługuje na pochwałę. P. Rydelek zasługuje na pochwałę za wzorową oborę.

PIASKI. (Pożar). Spłonęła cała zagroda właściciela Kamrowskiego, jak również inwentarz martwy i część żywego. Straty znaczne. Ogień powstał przypuszczalnie z powodu iskry, ulatniającej się otworem kominowym.

BRODNICA. (Nie spisali się). Zeszłej soboty odbył się w gimnazjum tutejszem egzamin maturalny pod przewodnictwem wizytatora Biedowicza z Torunia. Kandydatów zgłosiło się 13, z tych czterech uczni nie dopuszczono do egzaminu, a z dopuszczonych nie zdało egzaminu dwóch. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Stanisław Jarzębkowski, Tadeusz Jarkiewicz, Kazimierz Krzyżanowski, Jerzy Ławęcki Witold Piechocki, Tadeusz Plitt i Dominik Wysocki.

GRUDZIĄDZ. (Matura gimnazjalna). Dnia 17, 18 i 19 bm. odbył się w tutejszem gimnazjum klasycznem pod przewodnictwem wizytatora dr. Czesława Frankiewicza z Torunia egzamin dojrzałości; do egzaminu dopuszczono wszystkich wychowanków w liczbie 23; świadectwo dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci: Augustyński Jerzy, Dudzikówna Jadwiga, Fuszara Ludwik, Galczewski Erazm, Jankowski Bronisław, Kamrowski Edmund, Kotowski Józef, Krajnik Bronisław, Kryże Roman, Lemański Stanisław, Niemczyk Leon, Ostrowski Franciszek, Raczkowski Hubert, Rink Leszek, Rosiński Walenty, Rzóska Leonard, Sławiński Bernard, Sławiński Edward, Staśkiewicz Edmund, Szydzik Jan, Wellmann Gustaw i Węgielski Antoni.

— **Nawet z sali rozpraw można zwiać.** Dnia 17. bm. zaszedł niezwykły wypadek ucieczki włamywacza z sali rozpraw. Przed sądem powiatowym stanął oskarżony o obrażenie cielesne znany policji osobnik — ostatnio przebywający za dokonane włamanie w więzieniu śledczem — włamywacz Jan Gall należący do ostatniego typu złodziei t. zw. „Lumpen Proletarjat", który okrada bezwzględnie wszystkich, nawet najbiedniejszych. Nagle, w pewnej chwili oskarżony Gall zerwał się z miejsca i nim zdołano mu przeszkodzić, wyskoczył przez otwarte okno jednym susem na ulicę.

Wszyscy zostali tem zaskoczeni — jeden tylko człowiek nie stracił głowy — tj. przodownik Pol. Państw. Guziński, — pilnujący Galla, który nie namyślając się wiele, wyskoczył również oknem w pogoni za złodziejem — pozostałych dwóch jeszcze urzędników policji wypadło przez bramę, i iście po amerykańsku, widząc stojące auto, wsiedli i popędzili za uciekinierem-włamywaczem którego już zdołał przychwycić u zbiegu ulic Budkiewicza i Lipowej — przodownik Guziński.

— **Uzyskał doktorat.** P .Wacław Sobociński, rodem z Ośniszczewka, uzyskał na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dyplom doktora wszechnauk lekarskich.

POLEDNO. (Wypadek z bronią). Córka tutejszego leśniczego 15-letnia Szarlota Heinrychówna, manipulując nieostrożnie bronią palną, zastrzeliła się.

SKARSZEWY. (Nieszczęśliwe wypadki). Na drodze do Nyguta samochód p. J. Szarmacha ze Starogardu, wiozący do Demlina naucz. p. Czarkowską, wjechał dnia 9. bm. na pociąg towarowy, jadący ze Starogardu i roztrzaskał się zupełnie. P. Szarmack, który kierował samochodem, odniósł dziwnym sposobem tylko lekkie urazy cielesne. Natomiast p. Czarkowska odniosła ciężkie rany. Pociąg towarowy, który się natychmiast zatrzymał, przewiózł bezprzytomną p. Czarkowską do szpitala w Skarszewach, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej.

Tegoż samego dnia, wydarzył się podobny wypadek w ulicy. P. Stolc, jadąc rowerem, zderzył się z samochodem. W statniej chwili miał on tyle przytomności, iż puścił rower, i wskoczył na chłodnię samochodu, przez co z opresji wyszedł cało, zaś rower został strzaskany.

RUDNO, w gniewskim. (Nieszczęśliwy wypadek). Żona robotnika Grygorczyka, chcąc w dn. 12. bm. ratować swe dziecko przed nadjeżdżającym samochodem, sama została przez maszynę uchwycona i powalona na ziemię, a koła samochodu przeszły przez nią, z takim impetem, iż nieszczęśliwa zmarła na miejscu, zostawiając męża i pięcioro drobnych dzieci Dziecko uszło cało. Winę ponosi kierownik samochodu który zbyt szybko jechał przez wieś. Samochód jest własnością pewnego łódzkiego fabrykanta, niemca, którego przytrzymano. Dodać jeszcze należy, iż właściciel sam kierował samochodem, a śp .Grygorczykowa dawała mu z daleka jeszcze znaki ażeby się zatrzymał, lecz bezskutecznie. Włościciel samochodu musiał zaraz złożyć u sołtysa 300 zł., na koszta pogrzebu, następnie odesłano go do Gniewu, gdzie w sądzie musiał złożyć większą sumę jako kaucję.

KOŚCIERZYNA. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy budowie kolei, zdarzył się w ubiegłym tygodniu nieszczęśliwy wypadek około Podlesia, pow. kościerskiego. Nowo zbudowany most kolejowy zawalił się, zabijając jednego robotnika, a czterech raniąc ciężko.

GARCZYN, w kościerskiem. (Poświęcenie sztandaru.) Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków obchodziło w niedzielę, dnia 6. bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Przy sprzyjającej pięknej pogodzie, uroczystość ta odbyła się przy licznym udziale towarzystw sąsiednich, oraz publiczności, tak, iż kościół miejscowy nie mógł pomieścić uczestników. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał miejscowy ks. prob. Stock. Po południu odbył się koncert, a na koniec zabawa taneczna.

CHOJNICE. (Próbny alarm). Wczoraj wieczorem o godz. 8,15 dowódca I. baonu strzelców p. kpt .Różański, zarządził próbny alarm wojskowy, który był pierwszym dla odbywających obecnie służbę wojskową. Na odgłos trąbki wojskowej, ze wszystkich stron miasta spieszyli wojskowi do koszar by jaknajszybciej stanąć na placu zbiórki. Wiele zaciekawionej publiczności przybiegło pod koszary. Z podziwu godną sprawnością żołnierze wykonali alarm. Na szczególną uwagę zasługuje kompanja karabinów maszynowych,która stacjonowana 1,5 km. za miastem, nadzwyczaj szybko stanęła na placu koszarowym. Po alarmie, bataljon w pełnym rynsztunku bojowym, z pieśnią na ustach, przeszedł ulicami miasta, w kierunku parku miejskiego na nocne ćwiczenia.

NADOLNIK, w tucholskim. (Ujęcie kłusowników). Na obszarze majętności Małej Komorzy, własność dr. St. Janty - Półczyńskiego przychwycił w nocy na 9 bm. miejscowy leśniczy p. L. Cielewicz, dwuch kłusowników, którym udało się p. Cielewiczowi odebrać nabitą broń i przygotowane ładunki. Po stwierdzeniu nazwisk (niej. Konst. S-au i jego krewniak niej. Ł.) pseudo myśliwi odeszli pełni wrażeń, lecz nie takich, jakich się z pewnością tej nocy spodziewali. Kłusownikami zajmie się sąd. Nie minie ich zasłużona kara .

CZERSK. (Sprzedaż maszyn drukarskich). W dniu 8 bm. licytowano i sprzedane zostały na licytacji u właściciela „Głosu Ludu" p .Zemkiego wszelkie maszyny drukarskie, które po sprzedaży, zostały rozebrane i wysłane z Czerska

GDYNIA. Dnia 16 bm. odbyło się w Domu Kuracyjnym zebranie, na którem uchwalono założyć Towarzystwo Kupców i Przemysłowców w Gdyni oraz przystąpić do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Do zarządu nowopowstałego Tow. wybrano pp.: inż. Mayera jako prezesa, Grzegowskiego i Pietowskiego jako wiceprezesów, Nowackiego — sekretarz, Mianowicza — zast. sekretarza, Szymańskiego — skarbnik i jako członków komisji rewizyjnej: Pomieczyńskiego i Postojskiego. W zebraniu organizacyjnym wziął udział imieniem Związku Tow. Kupieckich p. Dr. T. Rzepecki, przybyły z Grudziądza.

ZMARLI:

Ś. p. **Feliks Zielichowski,** weteran z 1863 r. zmarł w Gostyniu.

Śp. Antoni Adamski, mistrz rzeźnicki z Chodzieży, zmarł w Ludziskach.

Śp. Anastazy Węckowski, znany przemysłowiec z Tucholi.

Śp. **Kazimierza Halina z Fenrychów Gregorowicza** z Domaradzie p. Kościan.

Śp. **Dr. med. Tomasz Sobiech,** radca sanitarny w Odalanowie.

Śp. **Karol Sahanek,** emer. st. radca Dyrekcji Poczt we Lwowie, zmarł w Poznaniu.

Kino „Corso". Dziś podwójny program 17 akt.
LUCIANO ALBERTINI
Nadprogram: „Szermierze z Rawenny" z królem siłaczy
ALFREDO - GALAOR. (14351

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Pauliny.
Jutro w środę Gasparego.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 8.24.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 21 bm. do poniedziałku 28 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek odegrana zostanie po raz drugi świeżo wystawiona wspaniała **opera** Gounoda **„FAUST"** z pp. Lubicz, Adamkiewiczówną, Horską, Laskowskim, Krugłowskim (reżyser) i Majdanowiczem w partjach głównych. Batutę kapelmistrzowską dzierży p. Jerzy Bojanowski. Walc w I akcie odtańczą primaballerina p. Matuszewska, Stajewska, baletmistrz Wierzbicki i uczennice szkoły baletowej. Dekoracje Romana Czaplickiego.

Następne występy Opery i Operetki Toruńskiej w poniedziałek 28 i we wtorek 29 czerwca.

Jutro w środę z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W czwartek, dnia 24 bm. **premjera „Panienki z okienka"**, sztuka w 7 obrazach Cz. Kędzierskiego. Akcja sztuki żywa, interesująca rozgrywa się na tle malowniczego, starego Gdańska za czasów jego świetności. Przesunie się przed naszemi oczami obraz średniowiecznego, beztroskiego życia mieszczaństwa tamtejszego, którego splendor i bogactwo należy już tylko do historji. Główne role grają pp.: Zahorska, Lubieńska, Lenk i Skarżyński. Pozatem udział w przedstawieniu bierze cały zespół artystyczny. W akcie II pieśń „O polskiem morzu", odśpiewa znany artysta p. W. Dziedzicki.

TEATR POPULARNY
(w gorodzie Patzera).

Dziś we wtorek: **„Obowiązek".** (Ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)

— **Z Towarzystwa Czytelni Ludowych.** Dziś o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali obrad Banku Dyskontowego przy u. Dworcowej nr. 96 II piętro **walne zebranie** T. C. L. na miasto Bydgoszcz. Uprasza się i liczne przybycie członków i sympatyków.

— **Z prywatnego gimnazjum żeńskiego.** Wystawa rysunków i robót ręcznych otwarta w dniach od 23 do 26 bm. od godz. 10 rano do 6 po poł. Wstęp wolny.
Wpisy i egzaminy od 8 rano do 1 po poł.

— **Egzaminy wstępne.** Kierownictwo żeńskiej szkoły wydziałowej podaje do wiadomości, iż egzamin wstępny do klas niższych i wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 26 czerwca o godz. 8 rano. Podczas egzaminu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne.

— **Do Wielebnych Księży Proboszczów.** W 1833 roku rozesłano po kościołach archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej 38 obrazów, pochodzących ze zniesionego klasztoru Cysternów w Paradu. Celem pracy naukowej uprasza Seminarjum Historji Sztuki przy Uniwersytecie poznańskim Wielebnych Księży Proboszczów o łaskawe informacje jeżeli który z tych obrazów znajduje się w ich kościele.

— **Program dzisiejszego koncertu na Placu Wolności.** Dziś odbędzie się koncert 61 pp. pod dyr. kapelmistrza Tadeusza Dawidowicza od godziny 17 do 18 na Placu Wolności. 1) Marsz; 2) Ewertura „Alessandro Stradella" — Flotow; 3) Potpourri: Dur i moll — Schreiner; 4) Walc „Szampańskie duchy" — Urbach; 5) Potpourri „Szkice z Rosji" — Petraz; 6) Mazur: „Hej z góry" — Tymolski; 7) Wkładka; 8) Marsz.

— **Prywatne Seminarjum Naucz. Żeńskie T. N. S. W.,** koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. przyjmuje wpisy uczennic na kurs I i II oraz do I klasy szkoły ćwiczeń codziennie od godz. 4 do 5 po poł. w szkole wydziałowej żeńskiej (ul. Konarskiego 1). Egzamin wstępny na kurs I odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 3 po poł. na kurs II w poniedziałek, dnia 28 bm. również o godz. 3 po poł. w sali klasy VI szkoły wydziałowej żeńskiej. Do egzaminu mogą przystąpić tylko te uczennice, które przedłożą do dnia 25 bm. potrzebne dokumenty i złożą wpisowe i taksę egzaminacyjną.

Prof. Stryszowski, kierownik.

— **Strajku w miejskich zakładach niema.** Jak nas informują z wiarogodnego źródła, strajku w komunalnych instytucjach użyteczności publicznej w Bydgoszczy wogóle niema. Pracownicy Gazowni Miejskiej, jak i wodociągów są przy pracy. Pomocnicze siły jedynie wówczas są brane pod uwagę, jeżeli strajk rzeczywiście zostanie ogłoszony. Poprzednie informacje były trochę sprzeczne z rzeczywistością, ponieważ tramwajarzy strajkujących błędnie zaliczano do pracowników miejskich.

— **O celach i organizacji Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu** wygłosi p. prof. Glabisz, dyrektor W. S. H. w Poznaniu, wykład publiczny w lokalu Liceum Handlowego (Nowy Rynek 8) w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 7 wiecz. Prelegent przedstawi przyczyny powołania do życia tej nowej uczelni zawodowej oraz jej zadania wobec dzielnic zachodnich i całej Polski. Temat bardzo aktualny ze względu na to, że właśnie całe szeregi maturzystów opuściły mury gimnazjalne i muszą się skierować do wyższych uczelni. W piątek będzie prof. Dr. Glabisz udzielał zainteresowanym wszelkich wyjaśnień i przyjmował ewentualne wpisy.

— **Kawiarnia Teatralna.** Kto pragnie spędzić kilka chwil w miłym kąciku nad Brdą, w sympatycznej atmosferze i eleganckiem otoczeniu publiczności bydgoskiej, niech zawsze kieruje swe kroki do Kawiarni Teatralnej, gdzie codzienne można wysłuchać koncertu, a jutro w środę nawet nadzwyczajnego powiększonej orkiestry wojskowej. Niczego tam przytem niebrak dla posilenia i ochłody ciała, okrom dodatnich wrażeń towarzyskich.

— **Nauczyciele rezerwiści pójdą na ćwiczenia wojskowe.** W bieżącym roku zostaną powołani na 8-tygodniowe wyszkolenie wojskowe — od 5 lipca do 26 sierpnia — nauczyciele publicznych szkół powszechnych roczn. 1901, 1902 i 1903, zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. wzgl. na podstawie art. 70 tymczasowej ustawy o powsz. obow. służby wojskowej.

Karty powołania otrzymają ci nauczyciele z końcem czerwca br. od właściwych P. K. U.

Stosownie do § 642 rozporządzenia wykonawczego o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. uchylanie się od odbycia tego wyszkolenia powoduje niezwłocznie wcielenie do wojska stałego, celem odbycia całkowitego okresu służby w wojsku stałem, niezależnie od odpowiedzialności karnej za uchylanie się od służby wojskowej.

— **Zebranie Zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej** odbędzie się dziś we wtorek, dnia 22. czerwca o godzinie 6 wieczorem w Szkole Przemysłowej.

— **Dyrekcja Studjum Wychowania Fizycznego w Poznaniu** donosi nam, że przedłużyła termin zgłoszeń na dokształcający wyższy kurs wakacyjny do końca czerwca br. Kurs odbędzie się od 6. lipca do 8. sierpnia.

— **Z powodu „Wianków".** W środę, dnia 23. bm. odbędzie się uroczystość puszczania wianków na Brdzie od śluzy miejskiej do mostu Bernardyńskiego. Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, zabrania się niniejszem w tym dniu w czasie od 6. popoł. do godz. 12. w nocy przejazdu na tej przestrzeni statkom, lodziom i tratwom. Wszelkie przekroczenia przeciw powyższemu zarządzeniu, będą karane grzywną lub więzieniem podług przepisów rzeczno-policyjnych. Gdyby wianki z powodu deszczu nie mogły się odbyć w dniu 23. bm., zarządzenie to obowiązuje na dzień 24. bm.

— **Czyj zegarek?** Żona rektora szkoły powszechnej im. Piramowicza p. Langowa, znalazła złoty zegarek damski, który złożyła w naszej redakcji. Poszkodowana może się zgłosić w godzinach urzędowych po odbiór swej zguby.

— **Bezrobotni otwierają pracownię torebek.** W czwartek, dnia 24. czerwca br. odbędzie się uroczystość poświęcenia wytwórni torebek papierowych, i kartonów, założonej przez Związek Bezrobotnych pracowników umysłowych. O godz. 8. rano zbiórka się członkowie w sekretarjacie, przy ul. Toruńskiej 184 i wyruszą z orkiestrą do kościoła Serca Jezusowego. O godz. 9. msza św. i wspólna komunja św. Po mszy św. wymarsz do fabryki, (ul. Pomorska 67), gdzie odbędzie się właściwa uroczystość. Do spowiedzi św. przystąpić można już w środę popoł., od godz. 5. w kościele Serca Jezusowego.

— **Na wymalowanie kościoła św. Trójcy** złożyli w dalszym ciągu: 56 róża matek 7 zł., 13 róża matek 6,10 zł., p. Mekel 25 zł., N. N. 10 dolarów, ze sprzedaży kart 60,80 zł., Kotlarkówna dto 52,30 zł. Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać. **X. Skonieczny.**

— **Nadzwyczajne zebranie Zrzeszenia Pomocy Bezrobotnym.** Zarząd Zrzeszenia Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym zwołuje na dzień 24 bm. nadzwyczajne zebranie o godzinie 10.30 w sali Kasyna Robotniczego, ul. Dolina 2. Ponieważ na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

Za Zarząd: **Majchrzak.**

— **Co robić z zabłąkanemi gołębiami pocztowemi.** Przytrzymane gołębie pocztowe wojskowe należy niezwłocznie zgłosić w najbliższym posterunku policji państwowej. Tam też należy oddawać znalezione po zaszarpanych przez jastrzębie gołębiach aluminjowe obrączki rządowe i latki z przecięciami stałych stacji gołębi pocztowych.

— **Wyjechał na rowerze i przepadł bez wieści.** Oddalił się z domu 20-letni Alfons Kwiatkowski, zam. przy rodzicach w Inowrocławiu. Krytycznego dnia Kwiatkowskiego widziano w warsztacie firmy „Zgoda" w Inowrocławiu. Wypożyczył on rower i wyjechał na miasto celem zakupu kilka śrub. Do składu śrub jednakże nie dotarł i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Kwiatkowski jest wzrostu średniego, ciemny blondyn o oczach piwnych i cerze spalonej, ma nos w prawą stronę nieco skrzywiony. Jest silnie zbudowany. Ubrany był w szare ubranie, takiego koloru kapelusz, oraz w czarne półbuciki. Szczególne znamię Kwiatkowskiego jest lewe oko, którego źrenica zlana jest z szarym brzegiem. Rower na którym wyjechał był koloru zielonego. Kto posiadałby o Kwiatkowskim jakiekolwiek informacje, proszony jest o zawiadomienie najbliższego posterunkowego policji państwowej.

— **Nieznana samobójczyni.** W pierwszych dniach czerwca między Kościanem a Gostyniem rzuciła się pod pociąg pewna niewiasta, której nazwisko nie udało się dotychczas stwierdzić. Liczyć ona może lat 35 do 40, jest wzrostu średniego, ma włosy blond z dwoma sztucznemi warkoczami, twarz pociągła, oczy niebieskie. Ubrana była w suknię granatową, jaczkę podszytą czerwoną flanelą, bronzową halkę, białą płócienną koszulę i była bez obuwia.

Walka o byt.

W **poniedziałek** przedstawiciele związków zawodowych interwenjowali przez cały dzień.

We **wtorek** konferencja w Toruniu w Insp. Pracy na podstawie interwencji. Udział zainteresowanych poważny.

Mimo położenia krytycznego, są widoki pomyślnego załagodzenia konfliktu i uniknięcia grozy strajkowej.

Strajk p. Rybczyńskiego nie ma **nic wspólnego** z ruchem w przemyśle prywatnym. Strajk p. R. jest na ukończeniu.

Naprężenie wśród robotników poważne, jednakże nie decydujące. Za strajkiem są rzesze pozostające bez pracy i wywrotowcy.

Ster ruchu w umiarkowanych rękach. W Toruniu zaważą losy.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY!

Ogólne **wiece robotników,** pracujących w zakładach przemysłu prywatnego, odbędą się **w środę, dnia 23 czerwca rb., o godz. 6 wieczorem,** na salach:

p. Kleinerta, 4-ta Śluza,
p. Kaubego, 4-ta Śluza i
Domu Robotniczego, Dolina 2.

Referenci: pp. Matuszewski, Dereziński, Gołąbek, Kiljan, Góralewski, Zieliński, Sosnowski, Zoller, Kałdowski, Roszak.

Wielkie zebranie Polskiego Związku Kolejowców.

W piątek, dnia 18. bm. odbyło się w Ognisku ogólne zebranie Polskiego Związku Kolejowców, do którego należą nieomal wszystkie rozumniejsze grupy pracowników kolejowych. Koło bydgoskie liczy około 900 członków, i prawie wszyscy stawili się na tem zebraniu, ponieważ przybył wiceprezes zarządu głównego z Warszawy p. Budniak i prezes zarządu okręgowego z Torunia p. Jabłoński.

Prezes tutejszy, dzielny kolejowiec, p. Polak, zagaił zebranie, odczytał porządek dzienny, i udzielił następnie głosu głównemu referentowi p. Budniakowi.

Mówca przedstawił bardzo ciekawe szczegóły, które niezmiernie były interesujące dla członków. Głównem podłożem tematu około czego się rozwijało w barwnych słowach całe przemówienie, były sprawy uposażenia pracowników kolejowych, i uwydatnienia szkodliwej gospodarki władz rządowych, na kolei. Rozwój kolejnictwa może postępować jedynie wówczas, gdy czynniki rządzące opiekują się pracownikami państwowymi prawdziwie po ojcowsku i starają się wprowadzać ulepszenia w tej dziedzinie gospodarki państwowej. Niestety jednak, częste zmiany rządów, a zwłaszcza kierowników odpowiednich ministerstw, nie tylko że stosunków w polskiem kolejnictwie nie poprawiły, ale przeciwnie, doprowadziły do niesłychanej dezorganizacji.

Nietylko, że pracownik kolejowy niema dotychczas należytego uposażenia, oraz ubezpieczenia ze strony państwa, to ponadto jeszcze brak mu podstawy prawnej, a nieraz i moralnej.

P. Z. K. jest organizacją państwowo-twórczą, i grupuje w swem łonie kolejowców od dyrektora dyrekcji, do zwyczajnego, nieetatowego pracownika, a więc, posiada ludzi światłych, i świadomych, w jakim kierunku młode kolejnictwo polskie powinno postępować, aby się należycie i korzystnie rozwijać. Do tej pory jednak, dzięki nieróbstwu naszych władz ustawodawczych i zupełnemu zanikowi względu na dobro całego narodu i kraju, kolejnictwo polskie jest instytucją, która wielkiej korzyści państwu nie przynosi, chociaż powinna być skarbnicą dochodowości i zarobku.

Nie dość, że pracownicy kolejowi, prawie wszystkich grup wegetują, to jeszcze nie uwzględnia się w najmniejszym stopniu tego ich położenia. Bardzo dobitnie przedstawił referent postępowanie b. ministra kolei p. Chądzyńskiego, członka N. P. R., który wychodząc ze sfer robotniczych, wogóle traktował nieprzychylnie kolejarzy, szczególnie niższych kategorji. Ano, tacy to już są przywódcy sfer robotniczych...

Wysunięte przez zarząd główny postulaty bardzo jaskrawo charakteryzują, w jaki rzeczowy sposób P. Z. K. traktuje poprawę bytu szerokich mas kolejarzy. Jest tam i również uzasadnione, po jakiej linji powinny pójść władze centralne, aby dać możność rozwojowi kolejnictwa i jego pracownikom słusznej opieki.

I tak: Ustalenie wysokości poborów w takiej normie, któraby odpowiadała możności utrzymania rodziny.

Wiadomą przecież rzeczą jest, że trudno pracować wydajnie, gdy żołądek pusty i siły fizyczne wyczerpane. Przyznanie dyrekcjom wyższych norm etatowania pracowników i uchwalenie pragmatyki służbowej. Do tej pory pracownik kolejowy niema podstawy prawnej w stosunku do Państwa i obowiązków Państwa do niego. Czy w takiem położeniu będąc, może postępować naprzód rozwój naszego Państwa?

A dalej: uchwalenie ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników nieetatowych stałodziennie płatnych, zaniechanie mechanicznej redukcji personelu; zniesienie zakazu w awansowaniu w grupach; załatwienie sprawy ryczałtów i umundurowania; uchwalenia ustawy Kasy Chorych dla wszystkich; ujednolicenia przepisów o postępowaniu dyscyplinarnem i stosowaniu kar; ujednolicenie przepisów o odpowiedzialności pracowników kolejowych za odszkodowania, wypłacane stronom prywatnym z tytułu przewozu osób, bagażu i towarów; zrealizowanie postanowień art. 23. ustawy uposażeniowej odnośnie do zaszeregowań; przywrócenie grup uposażenia odebranych nieprawnie poszczególnym pracownikom na podstawie deklaracji, złożonej pod nieodpornym przymusem; przyspieszenie opracowania jednolitych przepisów wykonywania służby kolejowej na całym obszarze Rzeczypospolitej; przyspieszenie ujednolicenia ustawodawstwa na całym obszarze Państwa; rozwiązanie kwestji mieszkaniowej; zabezpieczenie pracowników kolejowych przed wszelkiemi aktami gwałtu i teroru z tytułu przekonań politycznych; wydanie zakazu przymusowego urlopowania pracowników kolejowych spełniających sumiennie i uczciwie swoje obowiązki wobec Państwa i Narodu; zabezpieczenie pracownikom kolejowym ustawowego prawa swobody przynależenia do pojedyńczych związków zawodowych.

Powyższe oto postulaty P. Z. K. przedłożyło rządowym czynnikom do załatwienia.

Drugi przemawiał prezes zarządu okręgowego, p. Jabłoński. To człowiek czynu. Krótko i dobitnie scharakteryzował ciężkie położenie naszego kraju i zwrócił uwagę na to, że jeżeli chodzi o załatanie dziur w budżecie państwowym, to znajdą się sposoby na to, aby je usunąć. Za dużo mamy emerytowanych wyższych urzędników, którzy i tak mają byt swój zabezpieczony, następnie zniesienie tych kosztownych ambasad zagranicznych tam, gdzie państwa bogatsze od nas mają tylko posłów upełnomocnionych. W końcu przypomniał strajk górników w Anglji. Zabrakło wówczas u tych anglo-sasów węgla; dlaczego nie eksportowano naszego górnośląskiego węgla? Bezrobotnych górników mamy tysiące, a węgiel jeszcze w ziemi. Czemu nie wykorzystano ten moment? I praca by była, i zarobek dla państwa. Ale cóż, nasze głowy rządzące, to głowy do pozioty.

Huczne oklaski świadczyły o tem, że mówca referował rzeczowo. Mówił on również o tych różnych „ptaszkach", które przybyły i osiadły wśród kolejarzy i teraz prowadzą ich pod sztandar międzynarodówki żydowsko-masońskiej. Apelował do zebranych, aby trzymali się przy sztandarze P. Z. K., który już tyle burz i agitacyj przeszedł szczęśliwie i tym razem przejdzie.

W dyskusji zabierało głos kilku członków którzy pochwalali stanowisko zarządu głównego w czasie rewolucji majowej, że się sprzeciwił strajkowi kolejarzy, który propagowali lewicowcy.

P. Budniak sprostował wszelkie rozsiewane pogłoski, że kolejarze warszawscy otrzymali po 80 punktów przyznane i że w Warszawie wszystko potaniało, co jest kłamstwem, rozsiewanem przez organizacje, stojące pod sztandarem czerwonym. W końcu, po omówieniu spraw organizacyjnych, lokalnych i po udzieleniu uchwałą zupełnego zaufania zarządowi głównemu w Warszawie, zebranie zamknął prezes hasłem: „Cześć Ojczyźnie!".

Marysieńka
Początek 7 i 9 godz.
Przeklęta namiętność
dramat życiowy w 8 aktach
z Anną Nilson i Lewis Stonem
w rolach głównych. (14335
Nadprogram: „On, ona i samochód"
Komedja w 2-ch aktach.

— **Przed królewskiem strzelaniem Bractwa Strzeleckiego.** Wczoraj w Strzelnicy odbyło się nadzwyczajne zebranie Bractwa Strzeleckiego, na którem ustalono termin strzelania królewskiego na 27, 28 i 29 bm. Po ukończonem strzelaniu odbędzie się proklamacja króla kurkowego. Zarząd Bractwa z okazji strzelania królewskiego przygotowuje rzereg premji wysokowartościowych. Równocześnie podał zarząd do wiadomości wszystkich członków, że strzelanie Okręgu Bydgoskiego odbędzie się w Wągrówcu dnia 11 i 12 lipca; strzelanie Bractwa Okręgu Poznańskiego odbędzie się w Jarocinie 4, 5 i 6 lipca. Na tem posiedzenie zamknięto.

— **Kradzież u „Lektora".** Nocy dzisiejszej do wypożyczalni książek „Lektora" przy ul. Gdańskiej 41 włamali się złodzieje. Po rozbiciu biurka skradli około 100 zł. i niespostrzeżenie zbiegli.

— **Niezwykłe widowisko na ulicy Parkowej.** Wczoraj urzędnicy oddziału sanitarno-obyczajowego policji śledczej, czyniący obserwację nad b. nierządnicą Anielą M. zam. przy ul. Wileńskiej 10, która zwolniona z pod dozoru policyjnego nadal uprawiała swój proceder, sprowadzili ją do policji celem spisania protokółu. W czasie przesłuchów M. poprosiła o pozwolenie wyjścia do toalety. Z toalety M. przez okno dostała się na gzyms chcąc zbiec. Chodząc po tym gzymsie aresztantkę zauważyły nierządniczki zinnego biura i wszczęły hałas że lunatyczka chodzi po murze. Gdy dla M. ucieczka była już niemożliwą, zaczęła ona krzyczeć, że się zabije. Krzyki jej zwabiły tłum gapiów. Wówczas M. chcąc się okazać bohaterką skoczyła na ziemię, doznając lekkich obrażeń. Odwieziono ją do lecznicy miejskiej.

PROGRAM W KINACH.

— **Pat i Patachon** znowu przybyli do Bydgoszczy jako „Młynarczykowie" w komedji niezwykle wesołej. Oprócz tego świetny dramat na tle berlińskiego Luna Parku pt. **„Laleczka z Luna Parku".** Razem 14 aktów programu można dziś zobaczyć w kinie Kristal, programu świetnego i zadawalającego każdego widza.

— **„600.000 franków"** — kapitalna komedja w ośmiu aktach w kinie „Nowości" cieszy się nadal niebywałem powodzeniem. Piękne zestawienie obrazowe i wspaniała reżyserja daje zupełną gwarancję zaliczenia tego obrazu do szlagierów filmowych.

— **Kino Marysieńka** dzisiaj daje premjerę dramatu pt. „Przeklęta namiętność", poruszającego problemat wpływu erotycznych zapatrywań na młodszą generację.

— **Kino „Corso"** wyświetla dziś podwójny program całość 17 akt. „Most jęków", sensacyjny dramat. Prócz tego nadprogram „Szermierze z Rawemu", dramat sensacyjno-cyrkowy. W roli głównej król siłaczy Alfred Galasz.

Cena węgla wzrosła.

Zrzeszenie Bydgoskich Kupców Opałowych pisze nam:

Nawiązując do poprzedniego komunikatu, przypominamy, że podwyżka ceny przez koncerny węgolwe o mniejwięcej 8 proc. nastąpiła już począwszy od maja br. Kupiectwo nie sprzedawało natomiast jeszcze w detalu węgla po podwyższonej cenie, jesteśmy zmuszeni zakomunikować, że obecnie nastąpiła nowa podwyżka cen koncernowych, tak, że normalna cena zakupu z koncernu za tonę pierwszorzędnego węgla wynosi odtąd dla kupiectwa 35,70 zł. za tonę. Jest to łączna podwyżka w wysokości 27,5 proc. Pozatem wpłynęła na zwyżkę cen zapowiedziana od dawna zmiana opłat za przewóz, która weszła w życie począwszy od 10 czerwca br. i wywołuje wzrost kosztów frachtu węgla górnośląskiego do Bydgoszczy o 12,5 proc.

Wobec tego widziało się kupiectwo branży opałowej zmuszone również podnieść odpowiednio ceny w detalu począwszy od 20 czerwca br. Tym sposobem kosztuje obecnie w mniejszych ilościach pierwszorzędny węgiel górnośląski 3,00 zł. z dostawą, 2,85 zł. bez dostawy — w ilościach od 10—50 centr. 2,85 z dostawą — przy dostawie do 200 ctr. 2,80 zł., co stanowi pewne przesunięcie w schemacie cennikowym.

Pośledniejsze gatunki węgla górnośląskiego jak z kopalń pszczyńskich, Valeska Hoym i innych niegłębokich kopalń tworzą kategorję II, w której kosztuje centnar 2,70 zł., 2,60 zł. lub 2,50 zł., zależnie od ilości zakupu i rodzaju dostawy.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Środa, dnia 23 czerwca.

WARSZAWA, fala 4.80.

17.00 — 17.25. Odczyt z działu „Sport" pod tyt. „Wpływ sportu na organizm kobiecy", wygłosi Dr. Zofja Domosławska.
17.30 — 18.30. Koncert popularny.
18.30 — 19.30. Godzinka dla dzieci.
20.00 — 20.15. Komunikat rolniczy.
20.30 — 22.00. Koncert wieczorny, poświęcony Ryszardowi Wagnerowi.

BERLIN 10 Kw. 504 m.

15.30 — 17.00. Zabawa dziecięca.
17.00 — 17.30. Koncert z hotelu Adlon.
17.45. — 18.10. Pogadanki ogrodnicze i medyczne.
18.35. Szkoła Bredowa.
19.30. Koncert solistów.

Rozumne wytyczne co do redukcji urzędników.

Zamężne urzędniczki i funkcjonarjusze karnie zasądzeni na pierwszym planie!

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym podaje wytyczne reduckyj. Dotknąć one mają przedewszystkiem funkcjonarjuszy, którzy nie utracą środków do życia, jak np. urzędniczki zamężne, o ile ich mężowie są zdolni do pracy lub nie znajdują się chwilowo bez zajęcia. Usunięciu z posad podlegają także osoby, które są krewnemi urzędnika państwowego i prowadzą z nim wspólne gospodarstwo. Również przy usuwaniu z posad należy mieć na oku urzędników, zawieszonych w czynnościach urzędowych na skutek wyroków karnych, o ile nie są stabilizowani lub nie przedstawiają wartości sił fachowych, oraz posiadających majątek nieruchomy.

Rozkręcenie szyn przyczyną katastrofy pod Starogardem.

Taką opinję wydał rzeczoznawca holenderski Güsteromus,

Gdańsk, 21. 6. PAT. Dzisiaj nadeszła do niemiecko-polsko-gdańskiego trybunału rozjemczego do spraw ruchu tranzytowego i została podana do wiadomości publicznej opinja holenderskiego rzeczoznawcy dr. Maasa Glisteranusa w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem w dn. 1 maja r. ub. Zgodnie z tezą rządu polskiego rzeczoznawca przyszedł do wniosku, że stan podkładów nie był przyczyną katastrofy i że katastrofa została spowodowana przez umyślne rozkręcenie szyn przed wykolejeniem. Rozprawa główna w tej sprawie odbędzie się w drugiej połowie lipca rb., poczem zapadnie ostateczny wyrok trybunału rozjemczego.

Elektryfikacja Rosji a kapitały amerykańskie.

Donoszą nam z Nowego Jorku: Przedstawiciele rządu Sowietów podpisali umowę z firmą nowojorską Hugh L. Cooper & Co. na budowę wielkiej elektrowni okręgowej nad Dnieprem w pobliżu Jekaterynosławia. Elektrownia, poruszana siłą wodną, ma wytwarzać 600.000 PS. W tym celu ma być budowany kanał i śluzy pod Jekaterynosławiem. Elektrownia ma obsługiwać i zaopatrywać w prąd i światło okręgi fabryczne.

Umowa przewiduje pozatem budowę zakładów metalurgicznych, hut, fabryki aluminjum oraz linji kolejowej, łączącej Nikopol (ruda manganowa) z Zagłębiem Donieckiem. Kapitał niezbędny dla wykonania wszystkich robót będzie sięgał sumy 50 miljonów dolarów.

Kronika gospodarcza.

Likwidacja banku w Bydgoszczy. Bydgoski oddział Banku Handlowego w Warszawie zostanie z dniem 1 lipca zlikwidowany. Część agend przejmie oddział poznański, inne zaś funkcje obejmie Bank Gospodarstwa Krajowego w charakterze korespondenta.

Przedłużenie nadzoru sądowego nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Nadzór nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie przedłużyły władze sądowe na okres czterech dalszych miesięcy, tj. do dnia 1 października rb. Przypuszczać należy, iż w okresie tym akcja sanacyjna banku będzie ukończona.

Węgiel polski idzie przez Hamburg. Przemysł węglowy górnośląski, nie mogąc doczekać się wzmożenia eksportu przez Gdańsk i Gdynię, skierował ostatnio transporty na port hamburski. Od 11 bm. odbywa się intensywne ładowanie węgla i wysyłanie przez Niemcy do Hamburga. Węgiel ten wysyła się tak w polskich jak i w niemieckich wagonach. Od poniedziałku ma nadejść na Górny Śląsk większa ilość wagonów niemieckich. Dyrekcja kolejowa katowicka czyni wysiłki w kierunku dostarczenia jak największej ilości wagonów, jednak ze słabym rezultatem. Codziennie odchodzić ma przez Niemcy do Hamburga 4 do 7 pociągów specjalnych z węglem polskim. Wobec tego z Górnego Śląska odchodzić będzie codziennie przez Niemcy do Hamburga 200 do 300 wagonów. Eksportem tym zainteresowane są wszystkie koncerny. Węgiel polski oddawany jest tam po 22—23 szyl. za tonnę, z tego kopalnie otrzymują po 7 szyl., albowiem sam transport od tonny wynosi około 15 szyl. Gatunki gorsze oddawano znacznie taniej.

Kredyty angielskie dla cukrownictwa. Wstrzymane chwilowo wydarzeniami majowemi pertraktacje w sprawie kredytów dla sfinansowania najbliższej kampanji cukrowej, podjęto ponownie. W najbliższym czasie przyjechać ma do Warszawy przedstawiciel grupy angielskiej. Wysokość kredytu przypuszczalnie będzie nieco niższa, niż w roku ubiegłym.

Łódź rozpoczęła eksportować. Wobec projektowanego przez rząd litewski podwyższenia cła na towary pochodzące z krajów, którymi Litwa nie ma traktatów handlowych, kupcy litewscy przyspieszyli zakupy; w tych dniach wysłano na Litwę kilka wagonów towarów włókienniczych. Pozatem wysłano 4 wagony wyrobów Scheiblera do Grecji i 3 wagony wyrobów Geyera do Kopenhagi. W Łodzi bawią obecnie przedstawiciele firm niemieckich i szwajcarskich celem zakupu półfabrykatów bawełnianych.

Ile wywieźliśmy cukru.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Wywóz cukru polskiego do 1 czerwca br. wynosił 203 194 ton. Największą ilość wzięła Anglja, drugie miejsce zajmuje Holandja, trzecie Gdańsk, czwarte Francja.

Konsumcja spirytusu w Polsce.

Z Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego dowiadujemy się:

Ogólne spożycie spirytusu w Polsce wynosi rocznie około 520.000 hl., z czego na trunki przypada około 80%. Pozostałe 20% idą na cele przemysłowo-techniczne. W pierwszym kwartale rb. Dyrekcja Państw. Mon. Spir. sprzedała na trunki na całym obszarze Rzplitej 103 i pół tysiąca hl. 100% spirytusu, w tym zaś kwartale r. ub. sprzedano 81 i pół tysiąca co oznacza zwyżkę 22.000 hl. Na terenie zaś tylko 4-ch województw objętych pełnym monopolem (wileńskie, nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie) — w pierwszym kwartale rb. sprzedano na trunki 30 i pół tysiąca hl. 100% spirytusu, w tymże zaś okresie r ub. — 16.000 hl., co daje nadwyżkę 14 i pół tysiąca hl.

O zwrot zdeponowanyh w Czechosłowacji sum pieniężnych.

Na podstawie zawartej między Polską i Czechosłowacją umowy, regulującej stosunki prawno-finansowe, zwraca się uwagę obywateli polskich, którzy zamierzają się zwrócić o zwrot zdeponowanych przed 26 lutego 1919 roku sum pieniężnych, że przysługuje im 6-cio miesięczny termin dla wnoszenia podań bezpośrednio do tych urzędów czechosłowackich, w których depozyty zostały swego czasu złożone. Umowa obowiązuje od 29 kwietnia rb., czyli że również od tego dnia liczy się wymieniony 6-cio miesięczny termin.

Strajk węglowy w Anglji ma trwać jeszcze 6 tygodni.

Pertraktacje między przedstawicielami górników i właścicieli kopalń zostały zerwane. Robotnicy stoją na stanowisku utrzymania za wszelką cenę status quo z okresu przedstrajkowego. Właściciele kopalń uważają za konieczne obniżenie minimalnej płacy zarobkowej przeciętnie w całej Anglji o 13 i jedna trzecia procent płacy zarobkowej dla robotników niższych kategoryj 12 procent, a dla pracy akordowej — o 14 procent. Pozatem nieodwołalnie stoją na stanowisku powrotu do 8 godzinnego dnia pracy pod ziemią.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. śpiewu „Dzwon". Z powodu wyst pu na obchodzie wianków uprasza się o przybycie wszystkich członków czynnych na lekcję dziś we wtorek, dnia 22 bm.

Bydgoski Klub Kolarzy. Nadzwyczajne walne zebranie dziś o 8 wiecz. w Harmonji, Marcinkowskiego 1. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy tegoż sportu mile widziani. O punktualność prosi **Zarząd.**

K. S. „Korona". Przypomina się członkom trening w środę i uprasza się o przyniesienie ze sobą garniturów. **Zarząd.**

Stow. Młodzieży Polskiej „Gwiazda". Zebranie plenarne obu oddziałów w czwartek, dn. 24-go bm. o godz. 7.30 w Domu Katolickim. Zebranie zarządu o godz. 7.30. Obecność wszystkich konieczna.

Grono Przyjaciół Sceny. Jutro we wtorek schadzka koleżeńska o godz. 7.30 w Strzelnicy, na której wydane będą bilety wstępne na obchód wiankowy. O godz. 8 tamże generalna próba taneczna.

Związek Tow. Teatralno-Amatorskich. W czwartek o godz. 7.30 punktualnie w Strzelnicy odbędzie się posiedzenie Zarządu Związkowego. Uprasza się o stawienie się wszystkich członków należących do Zarządu Zw. z Grona Przyjaciół Sceny i Sceny Polskiej.

Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy. Zawiadamia się członków i sympatyków koła o mającej się odbyć wycieczce do Inowrocławia i Kruszwicy dnia 4 lipca br. Bliższych informacji również zapisy przyjmuje się w godzinach służbowych w każdy czwartek od godz. 7.30 do 8.30 wiecz. Przypomina się schadzkę koleżeńską, mającą się odbyć w sobotę, dnia 26 bm.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Lekcja dziś wiecz. i godz. 7.30 w Domu Czeladzi. Stawienie się wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

Baczność Sokoli gniazd bydgoskich! Zbiórka drużyny ćwiczącej męskiej i żeńskiej w strojach ćwiczebnych w środę o godz. 19-tej w szkole św. Trójcy celem brania udziału w tegorocznych wiankach.

Naczelnik Okręgu V.

Tow. śpiewu „Harfa". Zebranie w niedzielę dnia 4 lipca i 4-tej po poł. w lokalu p. Tokarskiego przy ul. Senatorskiej. Celem rozwiązania towarzystwa uprasza się o komplet wszystkich członków.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 21 czerwca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	32,50 - 33,50	Pszenica	— 49,50
Owies			— 36,00
Jęczmień		Jęczm. brow.	— 30,75
Mąka żytnia 70%		z workami	— 48,50
„ „ 65%		„	— 50,00
Mąka pszenna 65%		„	75,00— 78,00
Otręby żytnie	20.50—21.50	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			— 4.50
Ziemniaki fabryczne			— 4,10

Usposobienie: spokojne.

Urzędowa cedula z dnia 21. 6. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 6,00—5,95 (za 1 dolar.)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 8,20—8,45 (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,32 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	2,20
Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	4,00
Centrala Rolników I—VII em.	0,35
Hartwig C. I—VII em.	7,50
Hartwig Kantorowicz I—II em.	2,00
Dr. Roman May I—V em.	—20,00
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,25
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	3,80
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	3,00

Bank Polski płacił dnia 22. 6. za:

dolary amerykańskie	9,96
funty szterlingów	48,64
franki szwajcarskie	193,51
franki francuskie	28,73
marki niemieckie	237,75
guldeny gdańskie	193,01
szylingi austrjackie	141,25
korony czeskie	29,61

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 22 czerwca na 6 złotych 64,62 grosze.

Stan wody na Wiśle.

Brdyujście, 22. 6. Woda we Wiśle opadła o 2 centymetry; w porównaniu z dniem wczorajszym — spadła do poziomu 4,56 m. Dnia 17 bm. poziom utrzymywał się na wysokości 4,34 ctm., t zn. 22 ctm. niżej.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Powstał projekt przyłączenia gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów do utworzyć się mającego Ministerstwa Komunikacji. Ministerstwo to miałoby 4 departamenty: kolei, poczt i telegrafów, żeglugi i lotnictwa.

Dmowski atakuje Bartla.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) O przemówieniu Premjera Bartla na wczorajszem zebraniu przedstawicieli Sejmu mówi Dmowski w „Warszawskiej Gazecie Porannej", że najlepsze w niem było inżynierskie porównanie Państwa do maszyny. Części polityczne wypadły o wiele słabiej, tak słabo, że dziwnym wydaje się tupet, z jakim czynniki rządowe atakują Sejm za niezaradność i niefachowość.

Marszałek Rataj ministrem oświaty?

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) W najbliższych dniach nastąpi obsadzenie tek Oświaty i Spraw Zagranicznych. Upadła myśl oddania pierwszej prof. Estreicherowi, natomiast coraz głośniej mówi się o powierzeniu jej obecnemu marszałkowi Sejmu Ratajowi. Tymczasowy kierownik Min. Spraw Zagranicznych Zaleski ma być mianowany ostatecznie ministrem.

Uchwały klubu P. P. S.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Sejmowy klub PPS. postanowił zgłosić do prowizorjum budżetowego żądania swoje, znane z ogłoszonego programu gospodarczego PPS. Na posiedzeniu podniesienio myśl, aby upoważnić rząd obecny w ustawie skarbowej, dotyczącej prowizorjum, do poczynienia tych zarządzeń ekonomicznych, które są dla Państwa potrzebne. Postanowiono zgodzić się na przedłużenie prowizorjum do 30 października br., uchwalono tekst wniosku o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów na 17 października br. W końcu zadecydowano głosować przeciw przyjęciu rezygnacji marszałka Rataja.

Bertoni na zielonej łące.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Skasowano departament administracyjny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a jego dyrektor p. Karol Bertoni otrzymał narazie półroczny urlop.

Skutki majowej strzelaniny.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Poseł duński Petersen Arnstaedt wyjechał do Kopenhagi, aby zabiegać o przeniesienie z dotychczasowego stanowiska. Małżonka posła nie chce po wypadkach majowych, po ostrzeliwaniu gmachu ambasady, wracać do Polski. Poseł Arnstaedt bawił w Warszawie 5 lat i był drugim z rzędu przedstawicielem duńskim w Rzeczypospolitej.

Zmilitaryzowanie policji.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Sfery rządowe rozważają projekt poddania policji pod komendę wyższego wojskowego; zorganizowania jej w oddziały wojskowe; wprowadzenia regulaminu wojskowego i zastosowania do niej karnego i dyscyplinarnego ustawodawstwa wojskowego.

2 tygodnie aresztu za podrywanie autorytetu władz.

Lublin, 22. 6. (AW.) Były redaktor „Sztandaru Ludowego" Władysław Olkiewicz skazany został przez lubelski Sąd Okręgowy na dwa tygodnie aresztu za podrywanie powagi policji, oraz rozsiewanie szkodliwych wiadomości niezgodnych z prawdą, szczególnie wśród ludności obcoplemiennej o działalności władz państwowych.

Odczyty o Polsce w Paryżu

Paryż, 21. 6. (PAT). Grupa parlamentarna francusko-polska oprócz niedawno powstałej w jej łonie sekcji, zajmującej się **sprawami robotników polskich we Francji,** postanowiła w celu umocnienia swej działalności na zewnątrz, zorganizować co miesiąc **odczyty publiczne o Polsce.** W roli prelegentów występować będą najwybitniejsi mówcy z pośród deputowanych i senatorów Francji. Za przedmiot odczytów służyć będą zagadnienia natury **gospodarczej,** sytuacji wewnętrznej Polski i jej polityki zagranicznej. Wygłoszone odczyty będą później wydawane **w oddzielnych broszurach.** Grupa poleciła już obecnie swemu sekretarzowi administracyjnemu p. Edwardowi Krakowskiemu przystąpić do ogłoszenia drukiem niedawno wygłoszonego w Sorbonnie odczytu dep. Antoniego Capgras o ostatnich wypadkach w kraju i prawodawstwie socjalnem Polski.

„Urlopy pacyfikacyjne".

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Udzielono dłuższych urlopów t. zw. „pacyfikacyjnych" wybitnym wojskowym, jak gen. Kukielowi, pułk. Andersowi, pułk. sztabu gen. Wierońskiemu itd. Oficerowie stali podczas walk majowych po stronie rządu.

Ukaranie złodzieja paszportów.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Sąd okręgowy skazał przodownika policji Pawlaka, który w końcu ub. roku skradł w Ministerstwie Spraw Wewn. 1000 książeczek paszportowych krajowych i zagranicznych, na 1½ roku więzienia.

Lord Grey za wstąpieniem sowietów do Ligi Narodów.

Londyn, 21. 6. (PAT) Lord Grey w przemówieniu swojem, wygłoszonem w zastępstwie chorego lorda Asquitha opowiedział się za wstąpieniem sowietów do Ligi Narodów. Jest to opinja większości stronnictwa liberalnego, aczkolwiek lord Grey reprezentuje prawe skrzydło liberałów.

Rząd angielski żąda zmniejszenia delegacji sowieckiej.

Londyn, 22. 6. (AW.) „Daily News", organ liberalny, zamieszcza wiadomości, iż w Ministerjum Spraw Zagranicznych czynione są przygotowania do wysłania noty, w której udzieli się wskazówek rządowi sowieckiemu w kierunku zmniejszenia przez S. S. S. R. składu personalnego legacji sowieckiej ze względu na to, iż szereg jej członków zajmuje się propagandą bolszewizmu w Anglji.

Straty angielskie z powodu strajku.

Londyn, 21. 6. (AW.) „Times" stwierdza, że import węgla, który skutkiem przedłużającego się strajku węglowego doszedł już do 30 000 ton dziennie, wzrasta nadal stale. Jednakże wobec niemożności oznaczenia terminu zakończenia strajku czyni się w dalszym ciągu znaczne zamówienia. Węgiel importowany zuzywają głównie Zakłady użyteczności publicznej. Anglja ponosi skutkiem strajku węglowego, straty na sumę 8 000 000 funtów dziennie

Jak komuniści deprawują ludność polską.

35 proc. Polaków na Ukrainie skomunizowanych. — Szkoły i sądy polsko-bolszewickie. — „Republika Polska" w Marchlewsku. — Wykluczenie księży z polityczno-kulturalnych organizacji.

Lwów, 21. 6. (PAT) „Gazeta Poranna" podaje z pogranicza sowieckiego: Z Charkowa donoszą, że na ostatniem posiedzeniu zjazdu polskich działaczy z Ukrainy złożył kierownik polskiego biura pracy przy ukraińskim CIK'u szczegółowe sprawozdanie o wynikach dotychczasowej akcji komunistycznej wśród ludności polskiej. Wedle jego twierdzenia, 35 procent Polaków na Ukrainie zorganizowano w ostatnim czasie przez stworzenie t. zw. autonomicznych, narodowo-administracyjnych jednostek. Całą propagandę wśród Polaków prowadzi się w języku polskim. Urządzono 6 ruchomych szkół oraz 16 stałych uczelni z polskim językiem wykładowym. W Kijowie i Żytomierzu założono polskie filje szkoły agitatorów w celu wychowania agitatorów komunizmu wśród Polaków. Utworzono też sądy polskie (t. j. z używaniem języka polskiego) w Marchlewsku, Berdyczowie i Jemelczynie. Główną wagę zwrócono na rozwój republiki polskiej w Marchlewsku, dokąd — jak zaznacza referent — skierowano „lepsze siły" narodu polskiego z Ukrainy. Jako główne zadanie na przyszłość zjazd wysunął żądanie systematycznego zwalczania wpływów reakcyjnego duchowieństwa katolickiego wśród ludności polskiej i uchwalił w związku z tem nie dopuścić księży do udziału w polityczno-kulturalnych organizacjach polskich.

Los Francji w rękach rzeczoznawców finansowych.

Briand zapewnił sobie współpracę Poincarégo. — Caillaux odmówił? Razi go Poincarè.

Paryż, 21. 6. (PAT). Dzienniki prawicowe wyrażają zadowolenie z powodu niepowodzenia misji Herriota i oświadczają, że obecnie sytuacja jest już wyjaśniona. „Ere Nouvelle" krytykuje sposób, w jaki przystąpił do rzeczy Herriot. „L'Oeuvre" ironicznie omawia fakt, że Herriot zwrócił się do Champetier de Ribes, deputowanego nieznanego jeszcze przedwczoraj, a który w dniu wczorajszym odegrał rolę niejako historyczną. „Echo de Paris" sądzi, że **Briand zapewnił sobie pomoc Poincarego,** dodaje jednak, że Poincare zanim da ostateczną odpowiedź, odbędzie konferencję z kierownikami banku francuskiego i przewodniczącym **rzeczoznawców finansowych.** Według dalszych doniesień, Briand zażąda od rzeczoznawców przyspieszenia opracowania wniosków, które posłużyć mają rządowi za punkt wyjścia w jego projektach finansowych, co do których Briand domagać się będzie od obu izb pełnomocnictw. Zdaniem „Ere Nouvelle", nie jest pewne, czy Poincare obejmie tekę finansów. W związku z zamiarem Brianda, wciągnięcia do współpracy z nim Caillaux i Poincare, „Petit Parisien" podaje oświadczenie, wygłoszone wczoraj przez deputowanego Montigny, radykała, który wypowiada się przeciwko obecności Poincarego w rządzie. Stanowisko to podziela również i Caillaux.

Paryż, 21. 6. (PAT). Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż rano odbył dłuższą konferencję z Poincarem, z którym zobaczy się ponownie w ciągu popołudnia. Sytuacja finansowa jest w danej chwili dominującą — oświadczył dalej Briand — i będzie miała decydujący wpływ na kierunek nowego gabinetu. Po wyjściu z Quai d'Orsay, Poincare odbył naradę z Peretem i Sergentem, który to fakt wskazuje jasno, iż Poincare ma objąć tekę finansów.

Paryż, 21. 6. (PAT.) Poincare zakomunikował dziennikarzom, że ponownie konferował z Briandem o godz. 21,30, przyczem dodał, że w dalszym ciągu jest w dyspozycji premjera Brianda. Briand o godz. 18,30 przybył do pałacu Elizejskiego i poinformował prezydenta republiki o przebiegu swych dzisiejszych konferencji. Opuszczając pałac Elizejski, Briand powiedział dziennikarzom, że ma nadzieję, iż powierzoną mu misję utworzenia gabinetu pomyślnie zakończy, albo dzisiaj późnym wieczorem, albo jutro rano.

Uchwały konferencji Małej Ententy.

Zakończona świeżo konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy w Veldes postanowiła obstawać przy żądaniu niestałego lecz wznawianego mandatu w Radzie Ligi Narodów dla Małej Ententy, przyczem każde z państw Małej Ententy kolejno będzie ją w Radzie reprezentowało. Wbrew informacjom rumuńskim, że kandydatura Rumunji w imieniu Małej Ententy w czasie najbliższej sesji Ligi już została zadecydowana, sprawę — według wiadomości z Veldes — ma dopiero rozstrzygnąć konferencja przedstawicieli Małej Ententy w Genewie przed samem zebraniem Ligi. W stosunku do Polski Mała Ententa uchwaliła zacieśnić stosunki z państwem polskim i poprzeć jego postulatu w sprawie Ligi Narodów. Mała Ententa w dalszym ciągu odnosi się nieufnie do Węgier i Bułgarji i żąda kontroli nad zbrojeniami tych państw i nad udzielanemi im pożyczkami. Na konferencji skonstatowano zacieśnienie się stosunków włosko-jugosłowiańskich, a zwłaszcza włosko-rumuńskich. W stounku do Rosji — ze względu na antagonizm rumuńsko-rosyjski — Mała Ententa nie zajmuje jednolitego stanowiska.

Prasa niemiecka o wyniku plebiscytu.

Teror prawicowy.

Berlin, 21. 6. (PAT) Komentując wynik plebiscytu, demokratyczny „Berliner Tageblatt" stwierdza, że ilość głosów, oddanych za wywłaszczeniem, przewyższa znacznie tę ilość głosów, jaką rozporządzają partje prawicowe. Najlepszym dowodem tego, że prawica stosowała teror po wsiach, jest fakt, że w okręgu meklemburskim Prus Wschodnich i Pomorskim nie osiągnięto nawet tej liczby głosów, jaką podczas wyborów do Reichstagu w 1924 r. otrzymali socjaliści i komuniści. Element lewicowy wzrósł natomiast znacznie w Bawarji. Wynik plebiscytu, wskazuje, zdaniem dziennika, na to, że setki tysięcy wyborców prawicowych głosowało w dniu wczorajszym za wnioskiem komunistyczno-socjalistycznym. Plebiscyt dowiódł — stwierdza nakoniec „Berliner Tageblatt" — iż ludność widzi jedyne rozwiązanie sprawy na drodze prawnej. Partje republikańskie będą dążyły w Reichstagu do zawarcia kompromisu, przy uwzględnieniu tych 15 miljonów głosów. Jeśli Reichstag głosów oddanych za wywłaszczeniem nie weźmie pod uwagę, wówczas musi być rozwiązany.

„Vorwärts" uważa, że niepomyślny wynik plebiscytu należy przypisać terorowi ze strony czynników prawicowych, stosowanemu po wsiach i na prowincji. W najbliższych wyborach do Reichstagu — pisze dziennik — będą miały głos te masy, które z powodu teroru nie mogły dojść do głosu. Wówczas będą one żądały odwetu. Walka nie jest zakończona. Będzie się ona toczyła w Reichstagu o to, jaką sumę mają otrzymać członkowie b. domów panujących. Rząd zapewnia, że chce zwrócić dynastjom jedynie bezsprzecznie własne ich majątki. Zachodzi jednak pytanie, czy obecnie podtrzyma on to przyrzeczenie. Nad Reichstagiem wisi miecz Damoklesa. W narodzie dokonywują się nowe ugrupowania sił w kierunku lewicowym.

„Rote Fahne" pisze: „Nietylko teror ze strony prawicy wpłynął na taki wynik plebiscytu. Przywódcy socjal-demokratów nie są również bez winy, ponieważ nie utworzyli wspólnego frontu z komunistami. Walka dopiero się rozpoczęła.

Helmut von Gerlach domaga się w „Welt am Montag", aby na przyszłość wprowadzono obowiązkowe głosowanie w plebiscycie.

Według „Deutsche Allgemeine Zeitung" wynik plebiscytu dowodzi istnienia kryzysu, jaki przeżywają obecnie wszystkie partje bez wyjątku. Dziennik przypisuje ten objaw brakowi odpowiednich przywódców wśród nacjonalistów.

„Der Montag" nawołuje do skoncentrowania sił w celu odparcia przyszłych ataków komunistów. — Jak się dowiaduje „B. Z. am Montag", zamierza rząd z całym naciskiem przeforsować swój projekt, przewidujący kompromisy. Pierwsze czytanie odnośnej ustawy w komisji prawnej Reichstagu nastąpi już we wtorek. Dziennik przypuszcza, że wszystkie partje rządowe poprą projekt rządowy. Co do stanowiska socjalnych-demokratów, dziennik przypuszcza, że przystąpią oni do pracy pozytywnej w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wysokości odszkodowania dla rodzin b. panujących.

Obchód 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych w Krakowie.

Kraków, 21. 6. (PAT) Wczoraj odbyła się w Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta akademja z okazji 150-tej rocznicy niepodległości Stanów Zjedn. Na akademję przybył specjalnie zaproszony poseł Stanów Zjedn. p. Stetson. Pozatem w uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, młodzież akademicka i reprezentanci społeczeństwa miejscowego. Akademję zagaił rektor prof. Roztworowski, witając posła Stetsona. Następnie prof. Dybowski wygłosił przemówienie w języku angielskim, które przetłumaczył też na język polski. Na przemówienie to odpowiedział poseł Stetson. Wreszcie zabrał głos prof. Sobieski, który zanalizował deklarację niepodległościową Stanów Zjednoczonych i jej związek z ideą Polski.

Sprawa Kłajpedy w Lidze Narodów.

Genewa, 21. 6. (PAT) Sekretarjat generalny Ligi Narodów zakomunikował rządowi litewskiemu, że reprezentanci Anglji, Francji, Włoch i Japonji w Radzie Ligi Narodów zażądali, aby kwestja przekroczenia układu kłajpedzkiego z dn. 8 maja 1924 r. przez Litwinów postawiona została na porządku obrad następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Bezrobocie w Danji wzrasta.

Bezrobocie w Danji wzrosło prawie o 100%, liczba bezrobotnych z 45.000 powiększyła się do 86.000, tak, iż 31% zorganizowanych w związkach pozostaje obecnie bez pracy.

40% zniżki!

udzielam aby

dział bławatów i jedwabi

jaknajprędzej i zupełnie zlikwidować.

Korzystna okazja taniego zakupu!

W. Koczorowski

Gdańska 5. BYDGOSZCZ Gdańska 5.

12320

Iwonicz Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczny na Podkarpaciu

Otwarty cały rok. — Sezon letni od 1 maja do 15 października Od 1 września ceny 50 proc. niższe jak w I-szym sezonie.

Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin z kuchniami. Hotele i pensjonaty z pościelą. Światło elektryczne. Część budynków z kanalizacją.

Kąpiele słono-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowęglowe (sztuczne), kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne wraz z gimnastyką szwedzką kąpiele hydropatyczne, lecznica ortopedyczna wraz z zakładem terapji fizykalnej. — Bale, reuniony, dancingi, kasyno, korty tennisowe, wycieczki górskie. — Park zakładowy 800 morgów. 12320

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu.

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,50** (z przesyłką). 8739

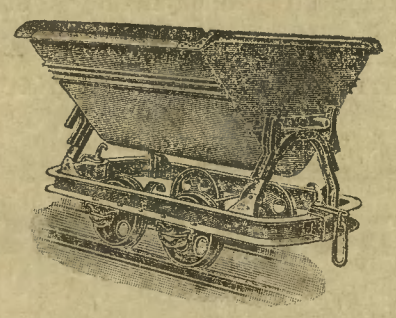

Kolejki polne, boczni-ce normalnotorowe, wózki dla każdego celu, **zwrotnice, tarcze** obrotowe, **podkłady kolejowe,** taczki **lokomotywy** dla opału węglami, drzewem i ropą.

części zapasowe wszelk. rodzaju jak i też **zupełnie stosowne** do systemu

Spaldinga i Dolberga

Używane materjały

wszelk. rodzaju, także **do najmu** dostarcza szybko i po cenach przystępnych

Max Majewski

Przedstawiciel firmy

Orenstein i Koppel

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 31 b. Tel. 1712. — Adres telegr.: „Kolejki".

(F 2274

Naukę

księgowości, stenografji, pisania na maszynach etc. udziela F2250

G. Vorreau, rewizor ksiąg. **Jagiellońska 14.**

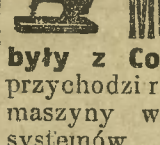

Mechanik

były z Co. Singer przychodzi reperować maszyny wszystkich systemów. 14371

A. Antoniewicz, Cieszkowskiego nr. 4, III ptr.

Omnibusy i samochody ciężarowe marki BÜSSING

Łańcuchy pociągowe i rozdzielcze marki **AUTOK**

Ford części

Opony i dętki Michelin Cable, Dunlop, Firestone

Akcesorja samochodowe

Największy wybór w Polsce posiada

Leonard Krupka

Warszawa, Nowy Świat 5. Tel. 210-70.

14301)

Najuporczywszy **ból głowy** usuwają Proszki dla dorosłych z **KOGUTKIEM** wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Sprzedają apteki. (8929

Krawcowa

szyje płaszcze, suknie, kostjumy. Ceny przystępne. Sienkiewicza 55, II p. (F-2262

W poważnej fabryce dycht klejonych oraz tartaku na Kresach Wschodnich **wakują następujące posady:**

1) **ZASTĘPCY KIEROWNIKA FABRYKI DYCHT,** rutynowanego samodzielnego fachowca, gruntownie obeznanego z metodami produkcji.

2) **ZASTĘPCY KIEROWNIKA 4-GATR. TARTAKU,** rutynowanego specjalisty.

3) **ZDOLNEGO MECHANIKA DO FABRYKI DYCHT,** gruntownie obeznanego z wszystkiemi maszynami i urządzeniem fabryki, umiejącego samodzielnie prowadzić remont i obznajmionego z trybem produkcji.

Wyczerpujące oferty, zawierające życiorys, referencje oraz warunki materjalne należy kierować do Towarzystwa Rekl. Międzyn. **jr. Rudolf Mosse Warszawa, Marszałkowska 124. sub: „WPU. 19".**

1814)

Przetarg.

Wykonanie prac malarskich oraz wodociągów i kanalizacji

w budynku mieszkalnym dla 40 rodzin pracowników kolejowych w Bydgoszczy ma być wydane w drodze przetargu publicznego. Kosztorysy ślepe otrzymać można za opłatą 5,— wzgl. 10,— złotych w Oddziale Eksploatacyjnym P. K. P. pokój 25, w Toruniu, ul. Piastowska nr. 1 gdzie również można przejrzeć obowiązujące warunki szczegółowe.

Oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem oraz próbki materjału należy nadesłać do Wydziału obwodowego 2 Kasy Emerytalnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Oddziale Eksploatacyjnym P. K. P. pokój nr. 25 w Toruniu ulica Piastowska nr. 1 najpóźniej **do dnia 25 czerwca br.** godziny 12-tej załączając dowód o złożeniu wadjum w gotówce, gwarancji bankowej lub papierach państwowych w wysokości 1% oferowanej kwoty. Wadjum należy złożyć na konto Wydziału obwodu II-go, Kasy Emerytalnej dla robotników kolejowych byłej dzielnicy Pruskiej z siedzibą w Poznaniu w banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Bydgoszczy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26. VI. 1926 r. o godzinie 11-tej w pokoju biura Kierownictwa Budowy na miejscu budowy w Bydgoszczy narożnik ulicy Szczecińskiej i Bocianowo.

Wybór reflektanta zastrzega się. 14352

Gdańsk, dnia 20 czerwca 1926 r.

Wydział Obwodowy II-gi Kasy Emerytalnej dla pracowników kolejowych P. K. P. w Gdańsku.

Prace blacharskie i instalacyjne

jak: (14100

wodociągi, kanalizacje, łazienki

Tel. 11—14 wykonuje Tel. 11—14

Józef Sporny

mistrz blacharsko-instalacyjny

ul. Moniuszki nr. 1 a.

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Państw. „Sarniagóra" poczta Łążek, pow. Świecie.

Dnia 6 lipca 1926 r. przed południem o godz. 9-tej sdrzedawać się będzie publicznie najwięcej dającemu w lokalu pana **Józefa Mielewskiego w Łążku,** powiatu świeckiego, około 4.000 mp. szczap opałowych sosnowych i brzozowych, 3.000 mp. wałków opałowych sosnowych niełupanych, 2.000 mp. wałków opałowych sosnowych łupanych, 1.500 mp. gałęzi sosnowych I. kl., 400 mp. gałęzi sosnowych III. kl., 263 mp. pniaków sosnowych łupanych oraz drewna użytkowego sosnowego i brzozowego z rewirów Dębowiec, Pohulanka, Zazdrość, Sarniagóra, Zimnezdroje i Lisiny.

Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udzielą na życzenie ustnie odnośni leśniczowie.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją.

Płacić należy rachmistrzowi, obecnemu przy licytacji.

Sarniagóra, dnia 19 czerwca 1926 r.

14336) **Nadleśniczy.**

Meble wyścielane

pierwszorzędne wykonanie własna pracownia, także kompl. **urządzenia mieszkalne i pojedyńcze meble** dostarcza starannie i tanio. (10788

Otto Ostrowski, Bydgoszcz Dworcowa 90-91

Chociaż to życie płynie po grudzie,

Jednak wesoło **u Wicka** — ludzie!
Od dziś tam **dancing do 3 rana,**
Koncert wykona orkiestra zgrana.
Płeć piękna także przyjdzie wesoła.
Kręgielnia graczy do siebie woła.
Smaczne zakąski, dobra **kiełbasa**
Dobrze uraczy Was u **„grubasa"!**

Mile zaprasza 14191

Wicek Kujawski, ul. Fordońska 1. Tel. 1658

Koń

rasowy (klacz), z papierami pochodzenia, nadający się pod wierzch, natychmiast na sprzedaż. Poznańska 11. (14365

Samochód

lub podwozie na 4—6 osób, nowoczesny, używany lecz w dobrym stanie kupię. Oferty do Dz. Bydg. pod „Samochód". (14366

Pamiętajcie o bezrobotnych!

KINO KRISTAL

Dziś we wtorek

Premjera

Początek 6^{30} 8^{45}.

PAT i PATACHON

niezrównani komicy w ich świetnej kreacji p. t.

„Młynarczykowie".

Wywołując huragany śmiechu przez 7 aktów. 14370

Alice Hechy — Herm. Vallentin

w ich najnowszej kreacji p. t.

Laleczka z Luna-Parku

Dramat życiowy w 7-miu aktach, serja miłości i djabelskich młynów — na tle autentycznych zdjęć z berlińskiego Luna-Parku.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczа się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Matki

chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Senatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i ospi do Sanator, Bydgoszcz 11. (13598

Krawcowa

poleca się do szycia sukien i t. d., przeróbek również z domu przesyłanych. Jezuicka nr. 2 II ptr. (14345

Młyny Bydgoskie

przyjmują do wymiany każdą ilość zboża. Kupujemy również wszelkie zboża po najwyższych cenach. (14368

SPRZEDAŻE

Wielki wybór

gospodarstw, domów, wil, interesów handlowych, młynów poleca i przyjmuje Biuro „Osada", ul. Król. Jadwigi 13. (F-2268

Gospodarstwo

150 mórg, prywatne, masywne zabudowania, 2 domy mieszkalne, duży ogród, łąka, ziemia średnia, słaby inwentarz blisko miasta sprzedam. Cena 12.000 zł. Mucha, Nakło, ul. Jackowskiego nr. 337. (F-2263

Skład

z mieszkaniem 3-pokoj. w centrum miasta jest do oddania. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2273

KAWIARNIA TEATRALNA

urządza 14376

w środę, 23 czerwca br. wieczorem

nadzwyczajny koncert!

Orkiestra powiększona.

WEJŚCIE PŁATNE WEJŚCIE PŁATNE

Dom

narożnikowy dwa składy, śródmieście 22 000, dom 9 mieszkań czteropokojowych 18.000, 175 mórg 23.000, 325 mórg 35.000. Szarek, Dworcowa 90. (F-2265

Samochód

4 osobowy z 2 zapasowemi siedzeniami na sprzedaż. Nowicki, ul. Dworcowa 80. (F-2272

POSADY

Ekspedjentka

Dla mej siostry sieroty, lat 20, mającej 5 lat praktyki, poszukuję posady. Zgłoszenia proszę łaskawie skierować do Dz. Bydg. pod „Sierota II". (14374

Pokojowa

i dziewczyna do wszelkiej pracy domowej potrzebna do Hotelu Warszawskiego w Bydgoszczy, Warszawska 16. F-2270

Dziewczę

do jednego dziecka, do lekkich prac domowych może się zaraz zgłosić. Skład Dworcowa nr. 69, Krawczak (F-2269

POKOJE

2 pokoje

eleg. umeblow. (frontowe, balkon, światło elektr., telefon, łazienka) razem lub pojedyńczo, z całkowitem utrzymaniem lub bez od 1. 7. br. do wynajęcia. Ul. Gdańska 52, I. prawo. (14356

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

Panie
dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator. jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu. piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i onis darmo. (13590

Karbowanie i plisowanie
Przyjmuje Pracownia Sukien Damskich „Chic Parisien", Gdańska 157, II ptr. front. Telef. 838 (14357

Tanio
prężę i prasuje firany Długosza 16. (14307

!! Ważne dla panów !!
Specjalny zakład reparacji czyszczenia i prasowania wszelkiej garderoby męskiej. Ceny najniższe „Ekonomja" ul. Dr. Emila Warmińskiego 15. (13225

Nerwowi
schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energii, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą sie czuli jak odrodzeni. Nie otrzym w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

Wszelkie
prace w zakres budownictwa wchodzące wykonuje po cenach konkurencyjnych J. Wojciechowski, Chocimska 17. Telefon 1302. (F-2065

Kapelusze
wyprzedaż posezonowa, bardzo tanie. P. P. Modniarkom ustępstwa. Potrzebna zaraz dzielna marszantka. N. Głowacka, Bydgoszcz, Dworcowa 76 (13391

Cegielnia
parowa, Nakło, poleca cegłę wapienną, piaskową, rury cementowe do studzien i drenaży, dachówki najnowszego systemu po najniższych cenach. (14308

Maszyny
do szycia reperujemy po najniższych cenach pod gwarancją fachowo. Singer, Stary Rynek 15. (14 22

Tapicer
przyjmuje meble tapicerskie do przerobienia, również sprzedaje nowe, kanapy, leżaki, klubowe garnitury, materace, tanio i na raty. Mazowiecka 6, Bydgoszcz. (14341

SPRZEDAŻE

Posiadam
wybór różnych objektów jak majatków ziemskich, kamienice, domy z interesami. wilę, młyny, tartaki, gościniec, interesa handlowe, mieszkania od 2-9 pokoi. Poleca i przyjmuje biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80 tel. 18-15.

Majątki
domy, interesy handlowe przyjmuje i poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780. (F-2242

Dom
dwupiętrowy, 15 lokatorów, przy wpł. 8000 zł na sprzedaż. Szuchiewicz, Bernardyńska 10. (14369

Gospodarstwo
50 morgowe, prywatne bez długu dobrej ziemi 6 mórg łąki z torfem, budynki masywne pod dachówką z kompletnem inwentarzem żywym i martwym 11½ tys. w poznańskiem i wiele innych poleca i przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa nr. 80 tel. 18-15.

Gospodarstwo
prywatne, bez długu, 69 mórg pszennej ziemi, dom piętrowy, skład kolonjalny, rzeźnicki, sala do tańca, dochód prócz gospodarstwa 1500 zł rocznie, bogaty inwentarz, zbiory, komunikacja z Bydgoszczą bliska, natychmiast sprzedam za 19 tys. zł. Biuro „Osada", Król. Jadwigi 13. (F-2267

Realność
składająca się z domu narożnego przy Rynku. Gospoda Polska prózna, stajnie, chlewy, śpichlerz światło elektryczne, około 12 mórg ziemi bardzo dobrej, sprzedam za 8500 zł. Wydzierżawię lub zamienię na jakikolwiek interes w Bydgoszczy lub innem dużem mieście. Znaczek na odpowiedź koniecznie Ziółkowski, Wieleń. (14323

Okazja!
Sprzedam dom nowoczesny, trzypiętrowy, blisko centrum Bydgoszczy. Hipoteka spłacona. Wpłata 15.000 zł. Oferty przyjmie filja Dz. Bydg Dworcowa nr. 2 pod „Właścicielowi". (14298

Bez konkurencji
Mie jski młyn motorowy 35 koni siły, 3 paryjwalcy, 2 kamienie, kompletna nowoczesna maszynerja Przy tem duże kamienice mieszkalne. Do objęcia potrzeba 15 000 zł. Oraz wiele innych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń. Dworcowa nr. 80 tel. 1815.

Skład
papieru, księgarnia i przyborów szkolnych w centrum miasta bardzo korzystnie z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgłosz. do Dz Bydg. pod „Nadzwyczajna okazja". (14292

Okazja!
Sprzedam zaraz maszynę do odciągania piwa i lemonjady, 4000 sztuk butelek od piwa wraz ze skrzyniami i 34 syfonów. B. Spindel, Gniew, Rynek nr. 5. Telefon 54. 14303

Na raty!
Jadalka i sypialnia osobno bufet i kredens 350 na sprzedaż. Sowińskiego 2. (14281

Skład
z urządzeniem zaraz na sprzedaż Wiad. Józef Izdebski. Gdańska 42. F-2271

Na sprzedaż
restauracja w dobrym punkcie, cena przystępna. Of. do Dz. Bydg. pod „A. B. II". (14323

Pościel
kompletna dobrze utrzymana na sprzedaż, ul. Grodzka 18 parter. (14319

Klatka
dla królików rozbierana o 6 przegrodach na sprzedaż. Małe Bartodzieje, Bełzka 35a. (14306

Szory
wyjazdowe i robocze sprzedaje bardzo korzystnie Zywert, Jagiellońska 4. (14310

Meble
z mieszkaniem na sprzedaż. Bydgoszcz, Podgórna nr. 15. (14286

Motocykl
(Triumph angl. 5 k. m.) fortepian używany, harmonjum używane, stucer (Manlicher) korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do eksp. Dzien. Bydg. pod „Stucer". (14272

Rower
wyścigowy najnowszej lekkiej konstrukcji okazyjnie na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (14283)

Samochód
osobowy cztery miejsca używany lecz w dobrym stanie, zaopatrzony w nowoczesne urządzenia kompletny, gotowy do jazdy zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do eksp. Dz. Bydg. pod „J. G. K". (14295)

5 nowych wężów
do samochodów Ford bardzo tanio na sprzedaż Nowak i Ska, Zbożowy Rynek 5. (14332

Motocykl
„Sarolea" 350 cbnn. Supersport. nowy, natychmiast na sprzedaż. Of. pod „Sarolea" do Dzien. Bydg. (14367

Wielka
wyprzedaż mebli, garderoby i różnych rzeczy przenoszonych w dobrym stanie po niskich cenach, można się ubrać i umeblować. Pomorska nr. 6, Dom Komisowy. (13835

Łóżka
i szafa dębowo fornierowane na sprzedaż Stolarnia, Toruńska 144. (14264

Na sprzedaż
jedno łóżko dziecięce, mało używane tanio. Ul. Pomorska 30a, I. schody lewo. (14304

Jadalki
i sypialki dębowo fornierowane na sprzedaż. Grodztwo 29. [13992

Porzeczek
200 ctr. ma na sprzedaż (za nadesłaniem ofert) Szkoła Rolnicza w Janówcu. Dyrektor Szkoły Rolniczej. (14316

2 używane
łóżka z materacami i skrzypce na sprzedaż. Bocianowo 31, I p. lewo. (14315

Lokomobila
10—16—24 koni, 8 atm., fabrycznie wyremontowana i szwajsaparat, za bezcen na sprzedaż. Inż. Izbicki, Bydgoszcz. Batorego 4. (F-2246

Introligatorska
maszyna do cięcia papieru, 72 cm f-my Krause, na sprzedaż. Lewandowski, Toruń, W. Garbary 13/15. (14369

Ławka
stolarska na sprzedaż Jasna 27. (14328

KUPNA

Poszukuję
zaraz dobrą posiadłość, około 100 mórg tylko dobrej ziemi z łąkami w kościelnej wiosce, dobre zabudowanie, z inwentarzem, wpłaty 25—30.000 zł. Zgłosz. przyjmuje Langowski, Warlubie, powiat świecki (Pomorze). (14316

Dom
z woln. składem i mieszkaniem w dobrem położeniu ruchliwego miasta kupię za gotówkę 6—10 tys zł. Oferty do Dz. Byd. pod „Nr. 100". (14317

Kupujemy
10 proc. pozyczkę kolejową i 8 proc. pożyczkę konwersyjną. Wielkopolski Dom Zleceń, Bydg., Gdańska 31/32. (13777

Platformę
używaną, jednokonną poszukuję. Blok, Nakło Skargi 397. (14226

Kupię
używany, dobrze utrzymany damski rower. Oferty pod „U S Z 366" do Dz. Bydg. (14320

Majątek
kupię za gotówkę natychmiast. Zgłosz pod „Płacę gotówką" do Dz. Bydg. (14353

Rower
pianino, piec kuchenny, używany, kupię Zgł. z pod. ceny pod „444" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-2245

Nagli!
Poszukuje kupna gospodarstwa z gościńcem lub bez, z ogrodem owocowym dla optanta z Niemiec w cenie 10—13000 zł. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Kwiatkowski Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 8. (14274

Zawodowy
rolnik poszukuje kupna gospodarstwa z dobremi budynkami lub dzierżawy, gotówki 6—7 tys zł albo samodzielnego zarządu średn. majątku z kaucją. Spieszne zgł. przyjmuje p. Buszyński, Bydgoszcz, ul. Kołłątaja nr. 7. (14305

Kupię
dom z składem w śródmieściu. Of. z podaniem ceny pod „L. W" do Dz. Bydg. (14348

Pianino
kupię za gotówkę. Of. do filji Dz. Bydg. pod „A. G." (F-2253

Kupię
garnitur klubowy skórzany lub kompl. pokój męski na dogodnych warunkach. Of. proszę skierować: ul. Dworcowa 65, II p. l. (F-2261

Dubeltówkę
używaną, dobrą, kupię okazyjnie. Meissner, ul Chodkiewicza 4, II p. (F-2231

LEKCJE

Kurs
haftowania. Przyjmuje się panienki do artystycznego haftowania. Zgł. M. Ligarzewska, Wełniany Rynek 14 w składzie. (14334

POSADY

Darmo
prawie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. (13774

Agentów
do sprzedaży wirówek, maszyn do szycia i rowerów na powiat Bydgoszcz-Szubin. Prowizja bardzo wysoka. Zgłosz. przyjmuje Seidel Bydgoszcz, Promenada 26. (14339)

Hurtownia
kolonjalna poszukuje zaraz lub później ekspedjenta, który w podobnem przedsiębiorstwie pracował. Także uczeń z porządnej rodziny może się zgłosić. Zgłoszenia pod „Z. Z." do Dz. Bydg. (14319

Kantorzystka
siła pierwszorzędna, z dobremi świadectwami potrzebna natychmiast Zgł. pod „M. S." do Dz. Bydg. (14321

2 bufetowe
inteligentna potrzebna zaraz. Zgł. możliwie z fotografją i warunkami do Dz. Bydg. pod „Bufetowa". (14259

Kucharka
potrzebna zaraz na wieś. Zgłaszać się: Meissner, Chodkiewicza 4, II p. (F-2230

Poszukuję
zaraz dobrą rzetelną i skromną kucharkę dla mej restauracji. A. Brzeski, Kartuzy. (14067

Potrzebne
na majątek na Pomorzu od 1 lipca b. r. uczciwa, pilna, wiejska dziewczyna do wszelkiej pracy w domu, od 15 lipca skromna na wskroś uczciwa, porządna kucharka-pokojowa któraby się także zajęła chowem drobiu. Zgłosz. p. Rzepecka, Dworcowa nr. 29. (14344

Kwiaciarkę
dzielną w swym zawodzie z dobrymi świadectwami poszukuje skład kwiatów w Poznaniu. Of. uprasza się „PAR" Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod „54157". (14031)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz lub od 1. 7. M. Żewicki, ul. Dr. Emila Warmińskiego 1. (14364

Pomocnik
krawiecki poszukuje pracy za mniejszem wynagrodzeniem. Pracował dawniej w kilku znakomitych pracowniach. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14312

Poszukuję
od 1. 8. r. b. do mego składu bławatów i konfekcji starszego ekspedjenta, który może się okazać li tylko pierwszorzędnemi świadectwami. Zgł. z podaniem pensji i fotografji proszę skierować do firmy W. Mulczyński, Starogard. (14235

Pannę
do dzieci, umiejącą cośkolwiek szyć, prasować i grać na fortepianie poszukuję od 1 lipca br. Łask. oferty uprasza Soliński, Hurtownia wyrob. tyton., Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 21. (14318

Służąca
umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, potrzebna od 1. 7. 1926. Kempińska, Gdańska 148, I p. od 10—1 przedpoł. (14343

Służącu
do wszelkich prac domowych potrzebna. Poznańska 31, skład rzeźnicki. (14373

Uczciwą
służącą, która dobrze gotuje poszukuje się od 1 lipca. Zgł. od godz. 4 do 5-tej po poł. ul. Gdańska 152, I. ptr. (14340

Służąca
na wskroś uczciwa i pilna do wszelkich prac domowych, umiejąca samodzielnie gotować i lubiąca dzieci, potrzebna od 1. 7. do Grudziądza. Zgłosz. tylko z dobremi świadectwami w godz. 1—3 lub 6—7 ul. Kordeckiego 2 II p. prawo. (14290)

Dziewczyna
do sprzedaży może się zgłosić. Skład, Sowińskiego 9. (14337

Poszukuję
od zaraz lub od 1. 7. panienkę do bufetu restauracji dworcowej Tczew z dobremi świadectwami. Podanie pensji z fotografją uprasza się F. Krzewiński. (14294

Poszukuję
pań i panów na każdy powiat. Zarobek miesięczny 250—300 zł. Mazurek, Chrobrego 13. Na odpowiedź znaczek dołączyć. (14320

Cukiernik
Warszawiak, pracownik pierwszorzędnych firm, przyjmie posadę. Zgłosz. Czarniecki, Włocławek, Plac Dąbrowskiego 14. (14114

Ekspedjent
z branży bławatów i konfekcji poszukuje posady od 1. 7. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Bławaty". (14285)

Pomocnik
ogrodniczy młodszy i starszy uczeń, posiadają dobre świadectwa, poszukują posady zaraz lub później. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Ogrodnik". (14311

Sierota
ze wsi poszukuje miejsca, gdzie mogłaby się przyuczyć gotowania, początkowo za małem wynagrodeniem. Oferty pod „Sierota 17" do Dzien. Bydg. (14330

Dziewczyna
uczciwa z dobr. świadectwami, umiejąca gotować i znająca wszelką pracę domową, poszukuje miejsca od 1-go lipca. Zgł. pod „Uczciwa" do Dzien. Bydg. (14321

Syn porządnych
rodziców ma chęć wyuczyć się branży bławatnej. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Bławat". F-2256

Dziennie
za 3 złote chodzę w dom szyć. Of. pod „Szycie" do Dz. Bydg. (14331

Bona
freblanka intelig., bardzo miła, wesoła, dzielna, lubiąca dzieci, przyjmie posadę od 1 lipca Pensja 40 zł. Oferty do „Par" Toruń, Szeroka 46. pod „10340" (14318

Ośmioklasista
z dobrej rodziny poszukuje kondycji wakacyjnej na wsi, za ewentualnem wynagrodzeniem. Zgł. pod „Kondycją" do Dzien. Bydg. (14325

Mężatka
poszukuje pracy jako hafciarka kolorowa. Of. do filji Dz Bydg. Dworcowa 2 pod „L. S." F-2260

Poszukuję
dobrej piekarni w mniejszem mieście lub dużej wsi, celem dzierżawy lub też kupna. Of. pod „J. S." do Dz. Bydg. (14342

DZIERŻAWY

W Sanatorjum
w Chodzieży (Wielkopolska) przecudna okolica — olbrzymie lasy szpilkowe i jezioro — zaraz do wynajęcia dla letników 40 wspaniałych pokojów (pokój z 2 łóżkami bez pościeli 60 zł. miesięcznie). Bliższych wiadomości udzieli Dyrekcja Kolei Państwowej Poznań, pokój 348 lub Biuro administracyjne Senatorjum Chodzież. (14096

Letnisko
na leśnictwie na Pomorzu, w bardzo pięknem położeniu nad jeziorem, dla 4 osób zaraz lub później korzystnie do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg (14315

Na letnisko
w małem mieście, niedaleko Bydgoszczy przyjmie się kilka osób z całem utrzymaniem. Za dorosłych 3,50 zł, do lat 14 2,50 zł. Oferty pod „Małe miasto" do Dzien. Bydg. (14346

Dzierżawa
w Poznańskiem 750 mórg nad jeziorem bez żywego i martwego inwentarza na bardzo dogodnych warunkach na przeciąg 12 lat do nabycia. Polonia Bydgoszcz, ul. Parkowa 3 I. Telef. 698. (F-2229)

Wydzierżawię
10-morg. gospodarstwo w pięknem położeniu, nad szosą, przy lesie i wodzie, koło Bydgoszczy. Zgł. Wieczorek, Senatorska 9. (14314

Gospodarstwo
400—800 mórg dobrej ziemi, w pełnym biegu, na Pomorzu, poszukuję do wydzierżawienia. Oferty z dokładnym opisem majątku należy skierować do Dz. Byd pod „29 30". (14327

Skład
z wolnem mieszkaniem, przy ruchliwej ulicy, wprost od właściciela, korzystnie do wydzierżawienia. Zgł. Biuro Gordon, Nakło, telefon 79. (14326

Gospodarstwo
na sprzedaż lub do wydzierżawienia, ulica Koźmiana 25. (14106

Młodszy
handlowiec branży rolniczej znający księgowość, korespondencję polską i niemiecką, pisze biegle na maszynie, poszukuje zaraz posady, miejscowość obojętna Oferty do Agentury Dz. Bydg. Chełmno kiosk pod „Handlowiec" (14317

Wydzierżawię
zaraz warsztat rzeźnicki, stajnię i jeden pokój. Zgł. Tepper, mistrz rzeźnicki, Poznańska 31. (14375

Kawiarnia
z urządzeniem na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Sprzedaż 30 000 zł, dzierżawa 10 000 zł. Zgł. Biuro Gordon, Nakło, telefon 79. (14325

MIESZKANIA

Poszukuję
1—2 pokoje z kuchnią, czynsz roczny płacę z góry, ewentualnie remont. Plac Piastowski 25, skład obuwia. (F-2247

Mieszkanie
8 pokojowe z wszelkiemi wygodami, nadające się dla adwokata lub lekarza w centrum miasta natychmiast z powodu przeprowadzki częściowo z meblami do oddania. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Alfa". (14326

Poszukuję
mieszkania 3 lub 4 pokojowego, w centrum, dzierżawa rok naprzód. Adres wskaże Dz. Bydg. (14299

Zmienię
pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Wiad. Plac Piastowski 8 I ptr. F-2252

Mieszkania
3 lub 4-pokojowego poszukuję. Płacę roczny czynsz i przeprowadzę remont. Łask. zgłosz. pod „M. M." do Dzien. Bydg. (14313

Mieszkania
różne do wynajęcia. Poleca Taszycki, Dworcowa 13. (F-2243

Mieszkanie
pokój z kuchnią za udzielenie pożyczki 1000 zł. i remont oddam. Adr. wskaże Dz. Bydg. (14338

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokoj. wprost od gospodarza, płacę za rok z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie". (F-2255

Mieszkanie
pojedyńcze na letnisko poszukuje. Sniadeckich nr. 40. „Rozwój". (14322

2—3 pokojowe
mieszkanie w ładnej okolicy, możliwie z urządzeniem kąpielowem, przy obowiązującym obecnie czynszu poszukuje się. Oferty do Dz. Bydg. pod „Z." (14355

POKOJE

2—3 pokoje
dobrze umebl z używaniem kuchni do wynajęcia. Urocza 2 ptr. prawo. (F-2258

Pokój
umebl. dla panów lub pań do wynajęcia. Sniadeckich 31 II ptr. lewo. F-2234

Pokój
dobrze umebl. dla 2 panów do wynajęcia, ul. Wiatrakowa 4 I piętro przy Zbożowym Rynku. F-2257

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od 1. 7. Aleje Mickiewicza nr. 1 I ptr. lewo. (F-2249

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Hetmańska 7, I. ptr. prawo. 13274

Przyjmę
chłopców na stancję. Zgłosz. Cieszkowskiego nr. 3, I p. (F-2248

Pokoje
do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Krasińskiego 14 ptr. (14329

Poznańska
ulica. 2 pokoje umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa zaraz do wynajęcia. Adres w Dzien. Bydg. (14332

Pokój
z separatnem niekrępującem wejściem dobrze umebl. ewtl. z używaniem fortepianu do wynajęcia. Król. Jadwigi nr. 10 II p. (14293

Na stancję
przyjmę 1 lub 2 uczni z lepszej rodziny. Szuchiewicz, Bernardyńska nr. 10. (14300

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 28 IV. p. p. (14288

Pokój
umebl. do wynajęcia, Wileńska 3 III ptr. prawo. (F-2266

Na stancję
przyjmę 2 uczni lub 2 uczennice, troskliwa opieka, blisko szkół, ul. 20 Stycznia 20 r. nr. 12, III ptr. lewo. (14349

Uczni
na stancję przyjmie wdowa po lekarzu (egz. nauczycielka). Dobra kuchnia, troskliwa opieka, nadzór nad lekcjami. Petersona 11, I p. (F-2264

Pokój
z kuchnią w lepszym domu do wynajęcia. Of. pod „Wynajmę" do Dz. Bydg. (14347

Stancja
dla 2 uczni. dom szczerze katolicki. Grodztwo 26, II p. l. (14354

Pokój
umebl. do wynajęcia. Grudziądzka 24. (14363

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Libelta 10. (F-2244

ROZMAITOŚCI

Obiady
smaczne i tanie z 3 dań 90 gr. „Pomorzanka", Pomorska 47. (F-2251

Przystojna
panna w wieku 26 lat, krawcowa z lepszej rodziny otrzyma odpowiednie umeblowanie, pragnie zapoznać pana celem ożenku Panowie rzemieślnicy lub urzędnicy na pewnem stanowisku raczą łask. oferty możliwie z fotogr., którą się zwraca, przesłać do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Serjo" (F-2259

Wdówka
inteligentna, sympatyczna, posiada sklep dobrze zaprowadzony, z braku znajomości pragnie zapoznać pana w celu matrymonjalnym. Panowie tylko inteligentni do lat 50 raczą złożyć łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „S. S. 500". (14287

Kto
z panów muzykalnych 40 do 70 lat szuka żony przystojnej. Religijność obojętna. Of. do Dz. Bydg. pod „Rozwódka". (14291

Urzędnik gosp.
kawaler, lat 35, posiadający 4 tys. zł, przystąpi jako wspólnik do interesu lub gospodarstwa. Of. pod „M. K." do Dzien. Bydg. (14258

Wspólnika
(fachowca) do dobrze prosperującego miejsca wycieczkowego z kapitałem 3-4 tys. zł. poszukuje. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fachowiec". (14273

Dnia 20-go czerwca br. o godzinie 11^{15} w nocy zasnął w Bogu po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż i troskliwy ojciec

ś. p.

Józef Bzdawski

przeżywszy lat 54, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Żona z synem i rodziną.

Bydgoszcz, dnia 22-go czerwca 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23. bm. o godzinie 4-tej po poł. z domu żałoby, ul. Poznańska 14, na stary cmentarz.

(14324

†

W niedzielę, dnia 20 bm. rozstał się z tym światem nasz długoletni współpracownik w Bydgoszczy

ś. p.

Józef Bzdawski

Zmarły swoją sumiennością i obowiązkowością, tudzież gorliwem wypełnieniem powierzonych mu zadań i obowiązków zaskarbił sobie zaufanie Dyrekcji i ma w naszej Instytucji zapewnioną wdzięczną pamięć. (14360

Zarząd

Poznańsko-Warszawskiego Banku Ubezpieczeń.

Poznań, dnia 21. VII. 1926 r.

Spóźnione.

Dnia 2 czerwca 1926 r. zasnęła w Bogu w Miami Floryda nasza ukochana matka, droga babcia i teściowa

ś. p. **z Zawadzkich**

Eleonora Biochowa

w 71 roku życia.

W smutku pogrążeni

Machnikowscy z rodziną.

Miami Detroit Buffalo, Bydgoszcz Toruńska 167.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się 23 bm. o godz. 8,30 w Farze na które krewnych i znajomych zaprasza. (14248

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, 24. bm. o godz. 10-tej przed południem sprzedam przy **ul. Jagiellońskiej nr. 76,** I piętro przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę: (14358

1 biurko dębowe

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 24 czerwca 1926 r. o godzinie 2 po poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy **ul. Gdańskiej 134** w restauracji Deutsches Haus najwięcej dającemu za gotówkę:

100 obrusów do pokrycia stołów restauracyjnych, 200 butelek wina Chaut Santarus, 9 butelek szampana, 9 butelek likieru Baczewskiego, 23 butelki rumu i 20 butelek wina hiszpańskiego

14359 **Preuschoff,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Umożliwiam każdemu 10882

kupno nagrobków

dla swoich ukochanych Zmarłych

po najtańszej cenie

w najlepszem wykonaniu oraz na **bardzo korzystnych warunkach spłaty!**

G. Wodsack,

mistrz-rzeźbiarz kamieniarski

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 79.

Dypl. mistrz browarniany

pierwszorzędny piwowar, który był kilka lat zatrudniony w najmodn. browarach w Czechosłowacji, Węgrzech, Rumunji i w Niemczech, między in. 5 lat w browarze z obrotem $^1/_2$ miljona hl. lub 4 milj. wedw., poszukuje posady kierownika w browarze w Polsce lub w Rosji. Łask. oferty do „Echa Gdańskiego" Gdańsk, Stadtgraben 6 pod „Mistrz". (14350

Pamiętajcie o bezrobotnych!!!

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **lipiec 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za lipiec 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1926.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **lipiec 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za lipiec 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1926.

podpis: .....